

Wystąpienie R. Chandry

Posiedzenie Światowej Rady Pokoju

W Londynie odbyło się wspólne posiedzenie członków Światowej Rady Pokoju i Komitetu ds. Kontynuowania Działalności i Kontaktów Ogólnowojennego Kongresu Sił Pokojowych. Uczestnicy spotkania omówili metodę działania w celu zorganizowania masowego ruchu na rzecz pokoju na wyspach brytyjskich, udzielenia poparcia dla apelu sztokholmskiego oraz formy i metody walki o całkowite wprowadzenie w życie postanowień końcowego aktu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Zbrani wysłuchali przemówienia sekretarza generalnego SRP, laureata Międzynarodowej Nagrody Leninowskiej „za utrwalanie pokoju między narodami”, Romesha Chandry.

SPRAWOZDANIE Z POBYTU P. JAROSZEWICZA WE FRANCJI • INFORMACJA O PRACACH PRZYGOTOWAWCZYCH DO KONFERENCJI PARTII KOMUNISTYCZNYCH I ROBOTNICZYCH EUROPY • OCENA REALIZACJI ZADAŃ GOSPODARCZYCH W CIĄGU 4 MIESIĘCY BR.

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 11 bm. zapoznawało się ze sprawozdaniem z wizyty prezesa Rady Ministrów PRL Piotra Jaroszewicza we Francji.

Oceniono bardzo wysoko rezultaty rozmów przeprowadzonych z prezydentem i premierem Republiki Francuskiej, jak również przyjazny klimat, w jakim przebiegała wizyta. Biuro Polityczne stwierdziło z zadowoleniem, że przyjęte w jej toku ustalenia i podpisane porozumienia przyniosą dalsze zacieśnienie polsko-francuskiej współpracy we wszystkich dziedzinach życia, a zwłaszcza w sferze ekonomicznej. Odpowiada to w pełni żywotnym interesom naszego narodu.

Pomyślne rezultaty wizyty prezesa Rady Ministrów we

Francji stanowią dalszy wkład obu krajów do pogłębienia odprężenia w Europie, do utrwalenia sukcesu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy oraz realizacji jej aktu końcowego.

Biuro Polityczne zaaprobowало sprawozdanie delegacji PZPR na posiedzenie komisji redakcyjnej, która powadzi prace przygotowawcze do Konferencji Partii Komunistycznych i Robotniczych Europy.

Stwierdzono z zadowoleniem, że zapoczątkowane spotkaniem konsultacyjnym w Warszawie w październiku 1974 r. przygotowania do konferencji zbliżają się do zakończenia i komisja redakcyjna ustaliła termin jej zwołania w najbliższym czasie. Biuro Polityczne dało wyraz głębokiemu przekonaniu, że pomyślne przeprowadzenie konferencji stanowić będzie wielki sukces ruchu komunistycznego w jego walce o pokój, bezpieczeństwo, współpracę i postęp społeczny w Europie.

Biuro Polityczne dokonało oceny realizacji zadań gospodarczych w ciągu 4 miesięcy bieżącego roku.

Stwierdzono, że utrzymuje się nadal wysoka dynamika produkcji przemysłowej, a zwłaszcza przeznaczonych na rynek oraz produkcji budowlano-montażowej. Wyniki te uzyskane zostały przede wszy-

stkim poprzez wzrost wydajności pracy przy nieznacznym tylko wzroście zatrudnienia. Poprawiło się wykorzystanie czasu pracy i rytmiczność produkcji.

W rolnictwie podjęto niezbędne kroki, aby zapewnić sprawną przebieg prac agrotechnicznych.

Omawiając sytuację w dziedzinie inwestycji podkreślono, że niezbędne jest szybkie koń-

Dokończenie na str. 2

Delegacja Sejmu PRL przebywała w Bułgarii

Delegacja Sejmu PRL, której przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR, poseł Jerzy Łukaszewicz, zakończyła 11 bm. przyjacielską wizytę w Bułgarii, gdzie przebywała na zaproszenie Zgromadzenia Narodowego LRB. (PAP)

Depesza H. Jabłońskiego do prezydenta Włoch

W związku z tragicznymi skutkami trzęsienia ziemi, jakie nawiedziło Włochy, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński wystosował do prezydenta Republiki Włoskiej Giovanni Leone depeszę z wyrazami żalu i współczucia. (PAP)

M. Gorełow i S. Morozow bohaterami III etapu

III etap Wyścigu Pokoju rozegrany na trasie Wizowice — Bańska Bystrzyca, liczył 170 km długości i przyniósł wielki triumf kolarzom ZSRR.

Jako pierwszy na 15 km zaatakował Szwajcar Thalmann. On też zwyciężył na lotnej premii w Powaskiej Bystrzyce na 61 km. Tuż za nim finiszowali Michajłow (Bułgaria) i Isajew (ZSRR). Do Szwajcara dołączył później Filipsson (Szwecja), Schuer (Holandia) i Michaud (Francja). Ich ucieczka została zlikwidowana.

Pierwszą górską premię na 100 km w miejscowości Fackovske Sedlo wygrał Gorełow przed Morozowem (ZSRR), Hartnickiem (NRD), Primem (Szwecja) i Petrowem (Bułgaria). Dwaj zawodnicy radzieccy oderwali się od reszty kolarzy i zyskując coraz większą przewagę, dochodzącą momentami do przeszło 2 minut, między sobą rozstrzygali pozostałe górskie premie i lotne finisze.

Na górskiej premii w Vyshehradnicach na 119 km kolejność była następująca: Gorełow, Morozow (oba ZSRR), Petrow (Bułgaria), Hartnick (NRD) i Gusiatiukow (ZSRR). Druga lotna premia zakończyła się zwycięstwem dwójki prowadzących kolarzy radzieckich, podobnie jak i ostatnia górską premią, na której trzeci miejsce zajął Szozda.

Gorełow i Morozow wjechał pierwszy na stadion i w takiej kolejności minęli linię

metę. Trzecie miejsce zajął najszybszy zawodnik peletonu Kalis (CSRS). Główna grupa wjechała na stadion ze stratą 1,15 min. do dwójki kolarzy radzieckich.

Dokończenie na str. 7

J. B. Tito — K. Karamanlis

Przebywający w Grecji w wyjazd oficjalną prezydent Jugosławii J. B. Tito rozpoczął we wtorek rozmowy z premierem tego kraju K. Karamanlisem. Dotyczy one przede wszystkim pogłębienia stosunków dwustronnych oraz zacieśnienia współpracy państw regionu bałkańskiego. Z problemów międzynarodowych obaj przedyskutowali kryzys cypryjski oraz grecko-turecki spór o prawa do zasobów pod dnem Morza Egejskiego.

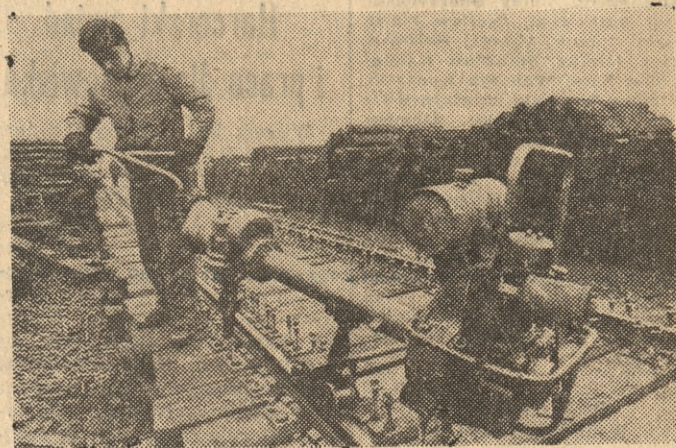
Zabójstwo ambasadora Boliwii

We wtorek n.eznani sprawcy zastrzelili w Paryżu ambasadora Boliwii, J. Z. Anaya. Swego czasu był on ministrem spraw zagranicznych Boliwii i szefem sztabu sił zbrojnych. Bliźszych okoliczności zamachu brak. Przed rokiem prawie w tym samym miejscu został zastrzelony przez niezidentyfikowanych osobników ambasador Turcji we Francji.

A. Howejda w Indiach

Przebywający w Indiach z 5-dniową wizytą oficjalną premier Iranu A. A. Howejda przeprowadził we wtorek rozmowy z szefem rządu indyjskiego Indirą Gandhī,

Modernizacja szlaków kolejowych



Trwa modernizacja szlaków kolejowych. Ten program dyktują nie tylko wieloletnie zaniedbania, ale i potrzeby transportu pasażerskiego oraz towarowego. Pierwszy przewoźnik PRL musi mieć czym i którędy jechać. W br. zbuduje się więc 132 km nowych linii i dodatkowych torów, zelektryfikuje się 267 km, położy 164 km torów stacyjnych.

Fot. — CAF

Nowy prezydent podejmuje próby rozwiązania kryzysu w Libanie

Nowy prezydent Libanu, Elias Sarkis, nawiązał pierwszy kontakt z przywódcą socjalistycznej partii postępowej, Kamałem Dżumblattem, który przebywa w głównej kwaterze sił zbrojnych lewicy libańskiej w Alej.

Treść rozmowy telefonicznej, którą Sarkis przeprowadził z Dżumblattem, nie jest znana. Przypuszcza się, że chodziło w niej o przerwanie zaciętych walk, które od niedzieli rozgorzały w górskiej miejscowości Aintoura, położonej 25 km na wschód od Bejrutu. Ogniska tych walk w poniedziałek wieczorem zaczęły wygasać. Agencja Reutersa pisze, że oddziałom prawicy nie udało się przełamać oporu sił postępowych, które kontrolują miasta Metein i Aintoura. Akcja sił prawicowych miała na celu opanowanie dróg zaopatrzeniowych między Bejrutem a Zahle, otoczonym przez oddziały lewicy.

Uwaga obserwatorów zwrócona jest na sytuację polityczną, jaka panuje po wyborze nowego prezydenta Libanu. Podkreślają oni, że Eliasa Sarkisa czeka trudne zadanie doprowadzenia do zgody między antagonistycznymi siłami politycznymi. Aby to osiągnąć musi on zdobyć sobie zaufanie lewicy, która jak dotąd, jest przeciwko niemu.

Sarkis, z wykształcenia praw

nik, rozpoczął karierę polityczną wraz z objęciem prezydentury przez gen. Fuada Szehabę w r. 1958. W 1962 r. Sarkis zostaje mianowany dyrektorem generalnym urzędu prezydenta republiki, pełniąc tę funkcję przez 5 lat. W r. 1967 prezydent Charles Helou mianował go prezesem banku centralnego i na tym stanowisku pozostawał do ubiegłej soboty. W oczach swych zwolenników Sarkis uchodzi za wytrawnego administratora i pragmatycznego technokratę. (PAP)

W Portugalii

P. de Azevedo kandydatem na prezydenta

W Lizbonie opublikowano oświadczenie premiera Portugalii, Pinheiro de Azevedo, w którym zapowiada, że w ciągu najbliższych dni zgłosi oficjalnie swą kandydaturę na prezydenta republiki. Wybory odbędą się w końcu czerwca.

syk. Przedstawiciele ponad 20 organizacji amerykańskich walczących o prawa obywatelskie i pokój rozpoczęli swój marsz z San Francisco 31 stycznia br., zamierzając dotrzeć do stolicy USA w połowie października. Uczestnicy marszu na każdym kroku spotykają się z dowodami sympatii ze strony mieszkańców wielu miast, którzy przyłączają się symbolicznie do pochodu.

Bezrobocie w Japonii

Z danych opublikowanych przez biuro premiera Japonii wynika, że w marcu br. w kraju tym 1.250 000 osób pozostawało bez pracy, tzn. o 130 000 więcej niż w analogicznym miesiącu ubr. Wskaźnik bezrobocia wynosi obecnie 2,4 proc. ogółu zatrudnionych.

Manewry „Fort 76”

Ministerstwo obrony RFN zakomunikowało, że 13 bm. na terytorium Francji, w rejonie położonym między ujściem Sekwany a Cherbourg rozpoczyna się manewry jednostek transportowych armii zachodnoniemieckiej, brytyjskiej i francuskiej. Odbywać się one będą pod kryptonimem „Fort-76”.

krótko

n'ka, że w ciągu najbliższych 2 lat Mozambik będzie potrzebował przeszło 175 mln dolarów na rozwój ekonomiczny i na przezwyciężenie skutków blokady zastosowanej wobec Rodezji. Konieczne jest całkowite zrekonstruowanie zafundowanej po rządach kolonialnych.

„Marsz kontynentalny”

Uczestnicy „marszu kontynentalnego o rozbrojenie i sprawiedliwość społeczną” dotarli do miasta Albuquerque w stanie Nowy Meksyko.

CO O TYM SĄDZICIE

Może telefonem?

Telefon. Jakże ułatwia nam życie! Mało przecież czasu mamy na bieganie w różnych sprawach; masowe środki komunikacji nie zawsze umożliwiają szybkie prze-dostanie się z jednego krańca miasta na drugi dla załatwienia czegoś. Wystarczy wykierować odpowiedni numer i — potężne umożliwi omówienie sprawy, umówienie się na spotkanie, poinformowanie kogoś o czymś. Załatwiamy przez telefon sprawy służbowe, informujemy się nawzajem o wydarzeniach prywatnych, rodzinnych.

Wielu z nas ma dostęp do aparatu telefonicznego. Czy jednak zawsze umiemy się nim posługiwać? Czy możemy z niego korzystać w przypadkach, w których dyktowała by potrzeba?

Życiowa praktyka dowodzi, że często jeszcze wiele osób nie docenia wygody, jaką daje — a w każdym razie powinien dawać — telefon. Możemy telefonicznie wezwać pogotowie lekarskie, straż pożarną, porozumieć się w sprawie jakiejś usługi, ba — powiedzieć nam nawet w sklepie, czy posiadają w nim poszukiwany, potrzebny nam w danej chwili towar. Ale nie zawsze życie jest różowe. Bywają przypadki, gdy telefonując otrzymujemy odmowę udzielenia nam informacji. Nasz rozmówca uważa, że sprawę można załatwić wyłącznie osobiście. Tłumaczy najczęściej, że nie wie przecież z kim rozmawia, że być może ktoś chce z niego zakpić, zamówić coś, czego później nie odbierze, lub zamierza zrobić dowcip osobie trzeciej.

Tak przeto nikt nam nie przyjmie w sklepie — na przykład w spożywczym czy drogerijnym — zamówienia na konkretny zestaw towarów, które odbierzemy wracając po pracy do domu. Nie znana jest też u nas forma zamawiania telefonicznie w kasach biletów do kina czy teatru, bądź bukietu kwiatów w kwaciarni. Podałem tylko niektóre przykłady spraw, które w moim przekonaniu są bezspornie możliwe do załatwienia przez telefon. Ale przecież życie podsuwa i inne możliwości wykorzystania telefonu.

Wszyscy ci, którzy mają jakiegokolwiek obiekcję, czy telefon może i powinien służyć nam znacznie szerzej niż to się obecnie praktykuje, motywują swoje stanowisko dewizą, że takiej formy załatwiania do tej pory nie stosowano. Zresztą — rozmówca jest nieuchwytny; może podać fałszywy numer czy adres itp., itd. Tego rodzaju tradycjonalizm wynika chyba nie tylko z wygodnictwa. Głównie ze skostnienia poglądów i nie-rozumienia roli, jaką obecnie powinien i może spełnić telefon. Argumenty przeciwnie nie mają uzasadnienia. Oto na przykład pogotowie lekarskie potrafi sprawdzić, kto i skąd wzywa pomocy. Sprawdza się także tych, którzy zamawiają telefonicznie budzenie, albo chcą nadać telegram. Dlaczego nie można w podobny sposób sprawdzać, kto zamawia coś z towarów powszechnego użytku w sklepie lub prosi o dostawę czegoś? Równie łatwo dojść do kogoś, kto telefonicznie prosi o jakąś informację służbową, a nie zmuszać go do osobistego przybycia do instytucji, która ma udzielić odpowiedzi.

Telefon może nam zaoszczędzić wiele czasu, zużywanego na bieganie i pisanie listów. Także urzędowych. Jest chyba też sporo spraw, o których załatwieniu wystarczyłoby petenta po telefonicznie (odnotowując to w aktach sprawy), zamiast zawiadania go o tym nierzadko długim wędrującym listem. Przy wnoszeniu jakiejś sprawy do urzędu warto odnotować telefon petenta, jeśli takowy ma dostęp do aparatu — w domu czy w pracy.

Tych przeciwko należytemu korzystaniu z telefonu dla usprawnienia nam życia jest jeszcze sporo. Czy mają rację?

KRZYSZTOF POMORSKI

CO O TYM SĄDZICIE? — Na Wasze listy czekamy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 kod 60-959 Poznań.

Na zakończenie tegorocznych obchodów Dnia Zwycięstwa nad faszyzmem w Komitecie Wojewódzkim PZPR w Pile odbyło się wczoraj spotkanie grupy kombatanów — członków ZBoWiD z gospodarzami województwa, podczas którego za zasługi w walce o wyzwolenie kraju spod okupacji hitlerowskiej, jego odbudowę i udział w budowie nowej Polski kilkadziesiąt osób udekorowano odznaczeniami państwowymi, wojennymi i odznakami honorowymi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Antoni Adamczak, Jan Artenow, Rudolf Baczewski, Bronisław Bielski, Stanisław Bryszak, Józef Bugajski, Bolesław Chęćlewski, Zygmunt Cimaszewski, Michał Dasikiewicz, Jerzy Dobrowolski, Adam Dutkiewicz, Czesław Figiel, Marian Górnzy, Mikołaj Hoffman, Ignacy Jahnke, Stanisław Kamiński, Jan Kłos, Wojciech Konarski, Kazimierz Krasucki, Zygfryd Kwieciński, Jan Rekowski, Klemens Skrzyszewski, Leon Skwara, Stanisław Sławski, Janina Stecyk, Marian Studenny, Józef Subocz, Stanisław Waleśiak, Marian Wolski, Roman Zagner, Józef Zegartowski, Michał Zieleniecki, Helena Ziołek i Józef Żołędziowski. Ponadto 9 osób otrzymało Wielkopolski Krzyż Powstańcy, a 17 — honorową odznakę „Za Zasługi w Rozwoju Województwa Piłskiego”. (Zr)

PREZES CZKR W SZAMOTULACH

Możliwość zwiększenia produkcji przez rolników indywidualnych gminy Szamotuły (woj. poznańskie) były głównym tematem — obok podsumowania zeszłorocznych osiągnięć — wczorajszego walnego zgromadzenia tamtejszej Spółdzielni Kółek Rolniczych. Uczestniczył w nim także wiceminister rolnictwa, prezes Centralnego Związku Kółek Rolniczych — Józef Krotki.

Rolnicy wskazywali wiele jeszcze rezerw w produkcji roślinnej i hodowli, które przy pomocy SKR, zamierzają wykorzystać. Po trzecie dalszego dynamizowania produkcji rolnej podkreślili też, za hierając głos w dyskusji Józef Krotki. Nadto udekorował on odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” przodującego w gminie gospodarza — Franciszka Kaczmarka z Gąsaw. (bop)

NARADA ENERGETYKÓW W ŚLESINIE

W Ślesinie koło Konina odbyła się wczoraj ogólnopolska narada energetyków, której tematem było miejsce i rola człowieka w energetyce. Wybór tematu nie był przypadkowy jeśli się weźmie pod uwagę że każde stanowisko pracy w tej gałęzi gospodarki kosztuje 2 mln złotych.

Uczestniczący w naradzie dyrektorzy, przewodniczący rad zakładowych największych krajowych przedsiębiorstw rozważali zagadnienia związane z humanizacją miejsca pracy w energetyce, prze dyskutowali techniczne i organizacyjne problemy dotyczące roli człowieka w procesie produkcji. (woj)

OCENA DZIAŁALNOŚCI KONIŃSKICH PLACÓWEK KULTURALNYCH

Wczoraj w Koninie z okazji dorocznych Dni Kultury, Oświaty, Książki i Prasy kierownictwo polityczne i administracyjne województwa z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Grabskim, wojewodą konińskim Henrykiem Kazmierczakiem spotkało się z pracownikami i działaczami kultury oraz dziennikarzami.

W czasie rozmowy oceniono dorobek regionu konińskiego w upowszechnianiu szeroko pojętej kultury w społeczeństwie, oraz omówiono najważniejsze potrzeby, wymagające rozwiązania w najbliższym czasie.

Kierownictwo polityczne i administracyjne województwa podziękowało działaczom kultury za dotychczasowy wkład pracy i uzyskane już efekty. (woj)

LOGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, na południowym zachodzie wstępujące do dużego z możliwością opadów przelotnych lub burz. Temp. min. od około 8 na zachodzie do około 8 na zachodzie. Na wschodzie przygruntnowe przymrozki do — 3 st. Temp. maks. od 15 do 21 st.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

* Ogłoszenie programu socjaldemokratów

* Antykomunistyczne przemówienie F. J. Straussa

SPD rozpoczęła kampanię wyborczą: wczoraj na konferencji prasowej w Bonn — w obecności przewodniczącego SPD, Willy'ego Brandta i kanclerza Helmuta Schmidta — socjaldemokraci przedstawili swój program rządowy na lata 1976—80. Program ten zatwierdzony zostanie na nadzwyczajnym zjeździe SPD w Mannheim w czerwcu br.

W sprawach polityki zagranicznej program SPD przygotowany dla przyszłego rządu głosi, iż „każdy kierowany

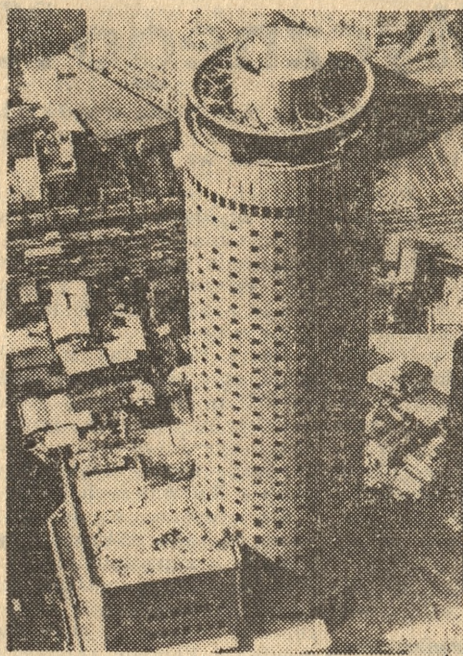
przez socjaldemokratów rząd będzie prowadził aktywną politykę zagwarantowania pokoju i politykę na rzecz porozumienia. Wobec tej polityki nie ma alternatywy. W Europie przyniosła ona już widoczne sukcesy”. Polemizując z próbami dezawuowania polityki wschodniej, program SPD przypomina, że bez wysiłków na rzecz pokoju i odprężenia RFN „nie zyskałaby pozycji jaką zajmuje obecnie. Układy z Moskwą i Warszawą przyniosły normalizację stosunków z naszymi wschodnimi sąsiadami i stworzyły przesłanki dla dalszych umów i układów tak że z innymi państwami socjalistycznymi”. Układy te przyczyniły się również do sukcesu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie.

Kanclerz Schmidt zapewnił, że nowy program opracowany został przede wszystkim pod hasłem kontynuacji dotychczasowej polityki SPD, zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej. W sprawach wewnętrznych główny nacisk położono na sprawy gospodarcze i socjalne oraz na działalność państwa w zakresie reform społecznych. Rząd zamierza zrealizować te postulaty programu z roku 1969, które nie zostały dotychczas w pełni wprowadzone w życie bądź ze względu na trudności związane z recesją gospodarczą, bądź z uwagi na obstrukcyjną politykę opozycji.

Także bawarska CSU rozpoczęła oficjalnie kampanię wyborczą. Na konferencji w Monachium przewodniczący

CSU, Franz-Josef Strauss oświadczył bojowo, iż jego partia bronić będzie „wolności przeciwko socjalizmowi” i że najwyższy czas rozpocząć frontową walkę z politycznymi przeciwnikami. Strauss zaatakował kanclerza Schmidta i socjaldemokratów, nie oszczędził także wolnych demokratów. Sześć bawarskiej CSU na szpikował swoje przemówienie antykomunistyczną frazeologią. (PAP)

Japoński „okrągłak”



W Osace odda no do użytku 123-piętrowy wieżowiec o oryginalnym cylindrycznym kształcie. Mieści się tutaj centrum handlowe i kilka hoteli.

Fot. — CAF

Bezpartyjni na listach wyborczych Włoskiej Partii Komunistycznej

Komisja wyborcza Włoskiej Partii Komunistycznej zakończyła prace nad ustalaniem list kandydatów na stanowiska deputowanych i senatorów w wyborach parlamentarnych, które odbędą się 20 i 21 czerwca br.

Listy WPK nie zostały jeszcze opublikowane w całości, wiadomo już jednak, że 10 proc. kandydatów wystawionych przez tę partię stanowią bezpartyjni. Wiadomo też, w jakich ośrodkach kandydować będą przywódcy partii. Przewodniczący WPK, Luigi Longo kandyduje w Mediolanie, sekretarz generalny Enrico Berlinguer — w Rzymie a członkowie sekretariatu: Giancarlo Pajetta w Turynie, Giorgio Amendola — w Neapolu.

Po raz pierwszy w obecnej kampanii wyborczej, przed telewizyjnymi wystąpieniami w ten sposób serię programów telewizyjnych, zatytułowaną „Ku wyborom”. Moro podkreślił, że w toku głosowania zostaną powzięte decyzje mające ogromne znaczenie dla przyszłości Włoch. Zdaniem tego chadeckiego polityka i premiera ostatniego przed wyborami rządu, być może nie będą to tylko przesunięcia, lecz radykalne zmiany.

Moro wyraził przekonanie, iż jego partia nie poniesie klęsk, ponieważ „korzeniami tkwi głęboko w narodzie”. Ostatnie sondaże opinii publicznej wskazują, że komuniści mogą odnieść zwycięstwo wyborcze, gromadząc więcej głosów niż chadecy, którzy przez ostatnich 30 lat dysponowali absolutną większością i kierowali życiem Włoch.

Ponad milion egzemplarzy dziennika „Unità” rozkolportowali 9 maja aktywiści Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży. Zwiększe-

Sojusz ze Związkiem Radzieckim oparciem dla świata arabskiego

W dniach od 4 do 6 maja odbył się III Zjazd Irackiej Partii Komunistycznej. Sprawozdanie ze zjazdu opublikowane przez dziennik „Tarik Asz-Szaab” informuje, że delegaci zaaprobowali referat sprawozdawczy Komitetu Centralnego przedstawiony przez generalnego sekretarza KC KP Iraku, Aziza Muhammada, uchwalili nowy program partii oraz wnieśli poprawki i uzupełnienia do jej statutu.

Sojusz między Związkiem Radzieckim i krajami arabskimi — stwierdza się m. in. w

referacie — jest nadal głównym celem machinacji i intryg imperializmu i reakcji, ponieważ jest on gwarancją potęgi arabskiego ruchu wyzwolitego oraz głównym oparciem w walce z Izraelem i imperializmem.

Postępowe siły arabskie i masy ludowe zdają sobie doskonale sprawę z tego, że trwałe sojusze z Związkiem Radzieckim to patriotyczny obowiązek.

Iracka Partia Komunistyczna prowadzi nieustanną walkę z antyradykalizmem, walczą o ścisły sojusz strategiczny ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, będący podstawą międzynarodowego poparcia dla wyzwolenia Arabów.

W referacie KC KP Iraku zawarte są także słowa potępienia pod adresem przywódców pekińskich.

W referacie podkreślano, że porozumienie synajskie podpisane za plecami narodów arabskich, zadało cios ruchowi wyzwolenicemu Arabów, spowodowało przedłużenie okupacji ziem egipskich przez Izrael, umocniło militarne pozycje USA i spowodowało praktycznie do zera rolę Egiptu w walce o wyzwolenie zagarniętych ziem arabskich.

Zjazd zakończył się wyborem Komitetu Centralnego, Biura Politycznego i Sekretariatu KC. Sekretarzem generalnym został ponownie wybrany Aziz Muhammad.

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przekazał uczestnikom III Zjazdu Irackiej Partii Komunistycznej gorące pozdrowienia. Również KC KPZR wyśleszczył pozdrowienia do uczestników III Zjazdu Irackiej Partii Komunistycznej (PAP)

Kolejna afera łapówkarska w USA

Amerkańskie władze finansowe oskarżyły jeden z największych w USA koncernów w przemyśle gumowym, „General Tire and Rubber”, o wypłacenie kilku milionów dolarów na konta wysokich funkcjonariuszy i „konsultantów” w Chile, Maroku i Meksyku. Koncern nie zaprzeczył ani nie potwierdził doniesień o przekazywaniu łapówek za granicę. Władze wydały nakaz przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawie nielegalnych operacji finansowych tego przedsiębiorstwa. (PAP)

Telefony DONOSZA

W miejscowości Rosocha w woj. konińskim wybuchł wczoraj groźny pożar, podczas którego spłonęło 7 zabudowań, w tym 4 budynki mieszkalne. Straty szacowane na około 400 000 zł. Przyczyną pożaru były iskry z komina budynku Bronisława K., od których zapaliły się zabudowania należące do 4 gospodarzy.

Na około 50 000 zł szacuje się straty w indywidualnym gospodarstwie Stanisława K. w Józefowie w woj. konińskim podpalonego przez 6-letnią córkę Elżbietę. Półtwa płomieni padła nie tylko budówka dla inwentarza, ale również krowy, 4 świnie i koń.

Wymuszenie pierwszeństwa przejazdu przez Mariana J. doprowadziło na ul. Poznańską w Warszawie do zderzenia się prowadzonego przez samochodem dostawczym z motocyklem. Pasażer motocykla Zdzisław Z. odniósł obrażenia i przewieziony został do miejscowego szpitala. (b)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄZKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsterowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział Informacji 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 23528.



Te kilkumiesięczne okazy płci męskiej niezwykle szybko przrastają na wadze.

Fot. — H. Kamza

Szukamy rezerw żywnościowych

Od żubra do mięsa

Zdobycie tego materiału przypomina nieco polowanie. Naturalnie, z zachowaniem wszelkich prawideł myśliwskich: wytopienie zwierza w maceczniku, pilnowanie (tematu), i wreszcie same wielkie łowy. Tyle, że bez nagonki, skowytu psiarzy, myśliwskich rogów, bigosu itp. rekwiwytów. Żubry bowiem nie znoszą hałasu. Żubronie również nie pozbyły się awersji do cywilizacji. Ich hodowcy i opiekunowie woleli zresztą pracować bez rozgłosu:

— Za dwa lata porozmawiamy — powiedział mi w roku 1973 dyrektor Ryszard Raszeja w Przedsiębiorstwie Lęka, gdy pospieszyłam tam na wieść o żubrach sprowadzonych do krzyżówek.

Nie chciałam uprzedzać przedwczesnymi rewelacjami wyników doświadczeń. A chodząco o rzecz nie, byle jakiej wagi. Wagi w sensie dosłownym: o uzyskanie w warunkach produkcyjnych PGR większych ilości mięsa z krzyżówek żubrów z bydlęciem domowym.

Obejrzałam wtedy w Zakładzie w Rogalinie jałówek rasy Charolais, przygotowywane do krzyżówek z żubrami. Zobliżyłam im pamiętliwe zjęcie i czekałamy — zgodnie z umową — cierpliwie...

Ze stepów Ukrainy

Pomysł krzyżowania żubrów z bydlęciem domowym nie jest nowy. Siega końca ubiegłego stulecia, kiedy to na rozległych stepach Ukrainy, Polak nazwiskiem Walicki — hodowca amator i genetyk z zamiłowaniem — próbował w ogrodzie zoologicznym stworzyć nową, bogatą mieszańców. Niemca Faltzheima, skrzyżować bizon z żubrami, otrzymując tzw. żubro-bizony, czyli bydlęta kaukaskie. Pcnów na krzyżówka tych mieszańców z żubrami pozwoliła Walickiemu uzyskać nawet wśród tych mieszańców podobno płodnego byka, co byłoby rewelacją na miarę światową. Do dziś nikomu z genetyków naukowców ta sztuka się nie udało.

Dzieło Walickiego, któremu chodziło głównie o uzyskanie wybitnie silnych mieszańców — wołów do robót polowych, kontynuował w Białowieży po II wojnie światowej, prof. August Dehnel. Krzyżując żubra z bykiem domowym, wydawałoby się, że na miejscu nie ma większych problemów z porozumieniem się; praktyka jednak pokazuje, że łatwość ta jest pozorna. Najlepiej świadczą o tym narzekania Klientów na zaopatrzeniowe niedostatki.

Sprawa przystosowania produkcji pod względem wzorniczym, surowcowym itp. do potrzeb rynku — jest w tej chwili jedną z najważniejszych spraw. W ubiegłym pięcioleciu przemysł produkujący na rynek otrzymywały okazałe zastrzyki inwestycyjne, w tym sam ty-

tek zjawiska heterozji (wybujalości) można uzyskać u żubroni większe — niż u bydła domowego przyrosty wagi, na dodatek w krótszym czasie i mniejszym kosztem. Mięso jest bardzo smaczne o specyficznym smaku dziczyzny. Za często więc przemysliwac, jak hodować żubronie na większą skalę.

Poznańska inicjatywa

— Jak do tego doszło, że właśnie w Wielkopolsce zaczęto hodować żubronie dla celów produkcyjnych — pytał głównego specjalistę do spraw łowiectwa przy Zjednoczeniu mgr. inż. Grażynę Małecką.

— Pracownicy Zjednoczenia Państwowych Przedsiębiorstw Gospodarki Rolnej w Poznaniu, mający stałe kontakty z naukowcami, doszli do wniosku, że wyniki uzyskiwane dotąd w warunkach niemałych laboratoryjnych, można by powtórzyć w skali produkcyjnej. Za zgodą i aprobatą dyrekcji Zjednoczenia w Poznaniu wyznaczono Przedsiębiorstwo PGR Lęka jako bazę chowu żubroni. Zajął się tym lekarz weterynarii Edward Sumiński, zapalony hodowca (długi staż w Zakładzie Hodowli Zarodowej w Golejewku), którego wielką pasją życiową jest właśnie genetyka. W Jeziorach Wielkich — Zakładzie Przedsiębiorstwa Lęka — znalazł znakomite

warunki dla zrealizowania swoich planów.

Pierwsze cztery żubry — byki do krzyżówek sprowadził nie z Białowieży, jak donosiła prasa — wtrąca E. Sumiński — lecz z... Pszczyny.

— Jak to z Pszczyny? Przecież...

— Właśnie, przecież tam normalnie nie ma żubrów, lecz wtedy były. Czekają swej kolejki na eksport. Nie można ich było wysłać za granicę, bo obowiązywała kwarantanna z powodu szalejącej w Europie pryszczycy. Wykorzystałem więc okazję. Sprowadziłem je do Jezior Wielkich. I tak się to wszystko zaczęło. To znaczy najpierw oswojenie żubrów z otoczeniem, środowiskiem, ludźmi. Zagroziłem dla nich część parku. Dość powiedzieć, że z tej czwórki żubrów zwycięsko wyszły tylko dwa. Ich nasienie dało się zamrozić i nie straciło wartości rozrodczej. Pomogli nam szczególnie pracownicy Stacji Inseminacji Zwierząt z Naramowic a zwłaszcza mgr inż. Bogdan Lamperski.

Chów pod chmurką

Żubr Plantuś, który chodził za swym panem w ogrodzie, aby dostać z jego ręki smakowitą gałązkę, potrafił ostrzegawczo łbem. Nie spodobało mu się to zbiego-

Dokończenie na str. 6
MARIA POLCYNOWA

Do plombowanych pojemników trafiły na giełdach towarowych niektóre wzory wyrobów kupowanych przez handel w przemyśle. System taki stosowany był dotychczas w obrotach importowych lub eksportowych, kiedy uzgadnianie na odległość jest kłopotliwe i czasochłonne. Obecnie zastosowano tę metodę i w obrocie wewnętrznym. Tak zachowane wzory nie mają, bynajmniej charakteru muzealnych eksponatów, ale będą podstawą do konfrontacji z seryjnymi dostawami w okresie jesieni. Jest to jeszcze jedna metoda zmuszania producentów do produkcji zgodnej z „pokazowymi” egzemplarzami.

W pierwszej chwili może nieco bawić taki sposób kontraktacji wewnątrz kraju. Wydawałoby się, że na miejscu nie ma większych problemów z porozumieniem się; praktyka jednak pokazuje, że łatwość ta jest pozorna. Najlepiej świadczą o tym narzekania Klientów na zaopatrzeniowe niedostatki.

Sprawa przystosowania produkcji pod względem wzorniczym, surowcowym itp. do potrzeb rynku — jest w tej chwili jedną z najważniejszych spraw. W ubiegłym pięcioleciu przemysł produkujący na rynek otrzymywały okazałe zastrzyki inwestycyjne, w tym sam ty-

ko przemysł lekki około 68 mld zł. Powstały w tej branży 74 nowe zakłady, nie licząc znacznej liczby tych, które zmodernizowano. Inwestycje te przyniosły rezultaty już pod koniec minionego pięciolecia. Produkcja zwiększyła się o 74 proc., a w ślad za nią znacznie wzrosły dostawy rynkowe. Był to jednak głównie wzrost ilościowy, bowiem z jakością ciągle są kłopoty. Tak np. na koniec ubiegłego roku handlowe zapasy wyrobów dziewiarskich, a więc bardzo poszukiwanych, się-

Bez komputera

Wzory pod specjalnym nadzorem

gały niemal połowę wartości rocznych dostaw!

Równie źle wygląda sytuacja w obuwiu, przy jednoczesnych narzekaniach na niedostatek butów. Oczywiście, niedostatek jakościowy. Ilościowo bowiem na jednego Polaka przypada rocznie 4 pary obuwia z nowej produkcji i nie jest to mało.

Nic dziwnego, że handel ucieka się do wszelkich możliwych środków, aby sprostać niektórym producentom na ziemię i zmusić ich do produkcji odpowiadają-

Technika dla zdrowia człowieka

Medyczne szkiełko i oko

Współczesną medycynę wspiera technika. Coraz częściej bardzo skomplikowane maszyny i urządzenia dają znać o stanie naszego zdrowia. Przekazują przy pomocy monitorów utajone w wykresach, w migotaniu światełek, w obrazach informacje. Pozwalają zajrzeć do głębi komórki, tkanki, narządu. Sterowane ręką człowieka mogą pod porządkować sobie niektóre fizjologiczne czynności organizmów.

ODKRYWANIE NIEDOSTĘPNEGO

Dzięki technice wprężniętej w służbę medycyny stan zdrowia człowieka poznawać można już przed jego urodzeniem. Dla przykładu — od 10 tygodnia ciąży można, posługując się detektorem, wykrywać tętno płodu. Jest to ważne dla kontroli rozwijającego się dziecka tak w czasie poprzedzającym jego urodzenie, jak i podczas porodu. Równie ważne jest śledzenie położenia płodu, możliwe dzięki badaniom strasznym prowadzonym przy pomocy ultrasonografu. Potem, kiedy mały człowieczek przychodzi na świat, a istnieją podejrzenia, że nie wszystko jest z nim w porządku, można prze-

badać go jak najdokładniej i natychmiast przedsięwziąć odpowiednie leczenie, by choroba nie poczyniła zbyt wielkich szkód. Pozwala na to zastosowanie polifizjografu, który nie tylko zbada podstawowe procesy fizykochemiczne i biologiczne, zachodzące w żywych organizmach, ale równocześnie zanotuje odpowiednimi wykresami pracę serca, puls, ciśnienie, temperaturę, skurcze mięśni, oddech, czynności mózgu.

Czułe urządzenia przeanalizują żywe komórki, dotrą na przykład do wnętrza serca, badają ruchome jego struktury, gdy trzeba, pobudzą do działania, albo też zastąpią chory lub wyłączony na jakiś czas wewnętrzny narząd. Mogą badać wzrok, słuch i mowę, mogą oddychać za nas i widzieć.

Dziesiątki, setki najprzeróżniejszych aparatów, których nawet wymienić nie sposób po magają lekarzom najpierw odkryć tajemnice naszych organizmów, a potem, kiedy już wiadomo, gdzie, co i jak — współuczestniczą w wyrównywaniu niedoskonałości natury.

POLSKIE RÓWNANIE DO NAJLEPSZYCH

Urządzenia te to w dużej mierze sprzęt bardzo skomplikowany. Ich budowa wymaga połączenia technicznych osiągnięć z głęboką wiedzą medyczną,

wielu doświadczeń i prób, niezwykle precyzyjnego wykonania. Nic więc dziwnego, że sprzęt medyczny należy do bardzo drogich. Jednak w sytuacji, kiedy z jednej strony trudno wyobrazić sobie skuteczną walkę z wieloma chorobami, bez pomocy tych właśnie sprzętów, a z drugiej, gdy zdrowie społeczne uznawane jest za dobro najcenniejsze, robi się wiele, by to techniczne zaplecze było w naszych szpitalach i placówkach służby zdrowia jak najlepsze. W miarę możliwości, oczywiście. A możliwości te, jak wykazała choćby ekspozycja krajowej aparatury medycznej w Międzynarodowym Salonie Medycznym „Salmed-76” w Poznaniu, są coraz większe. Liczą się nie tylko na rynku krajowym, ale zdobywają swoim za kresem czynności i wyglądem uznanie kontrahentów zagranicznych.

Do najważniejszych zakładów produkujących obecnie sprzęt medyczny należą wchodzące w skład zjednoczenia „Omel”: Fabryka Aparatury Rentgenowskiej i Urządzeń Medycznych „Farum” w Warszawie, Fabryka Aparatury Elektromedycznej w Łodzi, Fabryka Narzędzi Chirurgicznych i Dentystycznych „Mifam” w Milanówku, Fabryka Narzędzi Chirurgicznych „Chifa” w Nowym Tomyslu i Śląski Ośrodek Techniki Medycznej „Temed” w Zabrze, który w bieżącym roku przekształci się w Fabrykę Elektronicznej Aparatury Medycznej. Zakłady te (globalna wartość ich produkcji wyniosła w ubiegłym roku 1,3 miliarda zł) produkują większość niezbędnego wyposażenia placówek szpitalnych, poradni i przychodni. Wytwarzają między innymi aparaty i urządzenia rentgenodiagnostyczne, elektroniczną aparaturę diagnostyczną i terapeutyczną, urządzenia do reanimacji kardiologicznej, wyposażenia sal operacyjnych i gabinetów zabiegowych, automaty analityczne do laboratoriów i wiele, wiele innych.

Najnowszymi osiągnięciami polskiej techniki medycznej są opracowane przez Śląski Ośrodek Techniki Medycznej systemy do intensywnego nadzoru. Elektrodiagnosty umożliwiają ciągłą kontrolę pulsu, ciśnienia krwi, temperatury i kil-

ku pacjentów. Oczywiście, nie wszystkie aparaty cieszą się tak dużą renomą. Bo chociaż sporo róż na już do światowej czołówki, to nie wszystkie są tej klasy, co na przykład polska specjalność — narzędzia chirurgiczne, czy stoły operacyj-

ne albo elektrokardiograf E-30. Właściwie rozwój przemysłu tej specjalności, to kwestia os tatnich pięciu lat. Od tego czasu uwzględniając możliwości i potrzeby specjalizuje się on w określonych kierunkach.

WSPÓŁPRACA NA ZDROWIE

Oczywiście, nie mogą to być kierunki nazbyt wielostronne. Jest to niemożliwe, a przy tym niecelowe. Nie ma sensu bowiem, aby w dwu sąsiednich zaprzyjaźnionych krajach naukowcy pracowali nad tymi samymi zagadnieniami, wyważali te same wrota. Lepiej, aby te działania uzupełniały się w dążeniu do ogólniejszego celu, jakim jest ochrona zdrowia i leczenie człowieka. Toteż z myślą o tym planuje się i prowadzi politykę zakupów, kooperacji i handlowych wymian.

W ramach Komisji Zdrowia RWPG zawiera się różnorodny dwu i wielostronny umowy o kooperacji i specjalizacji. Na przykład zakład „Farum” razem z czeskosłowackim kombinatem „Chirapa” produkuje sprzęt rentgenowski, a z centralą handlu zagranicznego „Intermed” (NRD) podpisano porozumienie w zakresie produkcji lamp operacyjnych i bakterioobójczych. Kontakty wiążą nas też z Węgrami („Medicor”), Związkiem Radzieckim („Mosrentgen”).

Jednak nie wszystkim daje się zająć w gronie państw socjalistycznych. Nie ma wśród nich dla przykładu producentów specjalistycznego urządzenia do leczenia chorób nowotworowych — tak zwanego przyspieszacza liniowego. Jest to urządzenie tyleż niezbędne, co kosztowne — więc podpisano umowę kooperacyjną na jego wykonywanie z Francją. Podobne kontakty są ważne z Włochami (sztuczna nerka, aparaty do przetaczania krwi), z Republiką Federalną Niemiec (narzędzia medyczne) i Szwecją.

Nie ustają wysiłki naukowców i techników zmierzające do tego, aby wytwarzać jak najdoskonalsze pomoce służące medycynie w ratowaniu życia i zdrowia człowieka.

Ktoś powiedział kiedyś żartem, że nauka i technika poczyniły takie postępy, iż praktycznie rzecz biorąc nie ma już ludzi zdrowych — tak wnikliwie prowadzi się badania. A może jednak w przyszłości osiągną one aż taki stopień rozwoju, że nie będzie już ludzi nieuleczalnie chorych...

JOLANTA LENARTOWICZ

w handlu. Handel państwowy skupi działania wyłączające na zaopatrzeniu rynku miejskiego w artykuły przemysłowe. Powstaje więc nie zwykły silny partner do rozmów z producentami. Taki, który prezentuje ogromny potencjał rynkowy, pokazuje zasób pieniędzy w portfelach klientów, na wydaniu których powinno przemysłu wi zależeć.

Oddajmy jednak cesarstwu co cesarskie — nie można bowiem potępiać w całym całym przemysłu lekkiego. Tak np. przemysł obuwniczy ogranicza ostatnio nadmiernie rozbudowane kolekcje wzornicze na rzecz mniejszej liczby, ale rzeczywiście udanych wzorów. Nie wszystkie zresztą dobre wzory trzeba było na giełdach plombować — były wśród nich i pozycje realne, takie, co do których nie było zastrzeżeń, że w dostawach przejdą metamorfozę. W zakładach wiele się mówi także o większym udziale projektantów we wszystkich fazach produkcji, a tym samym lepszym dopilnowaniu zgodności modelu ze standardem. Z ostatecznymi opiniami wstrzymujemy się jednak do czasu, gdy konfrontowane będą nie tylko wzory z pojętnikami z produkcji seryjnej, ale i codzienne zaopatrzenie sklepów z naszymi życzeniami.

ELŻBIETA DĄBEK

jące umów z przemysłem, nekające karami niesolidnych dostawców — zastały drzwi zamknięte do tych fabryk, z którymi były w konflikcie. Po prostu nie uwzględniono ich w fabrycznych rozdzielnikach na sezon jesienny (jako że na wiosnę kontraktuje się towary jesienne).

Sytuacja jest trudna. Dyktat przemysłu w stosunku do handlu stale się jeszcze utrzymuje i przez niektóre zakłady wykorzystywany jest w sposób wygodny dla przemysłu. Nie znaczy to

cej potrzebom społecznym, do dostarczania wyrobów takich, jakie prezentują na giełdach. Inna sprawa, że — jak wieść niesie — nie wszyscy dyrektorzy fabryk chcieli podpisać swymi stwierdzeniami, że nie nastąpi żadne odstępstwo od wzoru demonstrowanego na giełdach. Obwarowywali się — jak zwykle zresztą — wieloma klauzulami na okoliczność terminowych dostaw surowca, środków do wykańczania itp. Tym bardziej jednak dziwi skłonność do olśniewania handlowców, a

także części klientów owymi efektywnymi, ale nie realnymi wzorami. Jest to liczenie, że kiedy przyjdzie do produkcji seryjnej i do staw, handel weźmie w końcu to, co mu przemysł podetknie. Rynek bowiem jest chłonny, potrzebuje towarów i handel łatwo może się znaleźć w sytuacji, gdy będzie musiał wziąć towar średniej jakości.

O tym, że takie próby nacisku na handel są czynione świadczą przypadki z giełd wiosennych, kiedy przedsiębiorstwa handlowe zbyt dokładnie przestrzega-

jednak, że zarówno handel, jak i klienci będą stale w tej gorszej sytuacji.

Przed wszystkim w dalszym ciągu będzie rosła produkcja. Do pełnych zdolności produkcyjnych dojdzie szereg nowych zakładów wybudowanych przy końcu minionej pięciolatki, rozpoczyna się budowę następnych, nowoczesnych fabryk. Rosnący spływ towarów musi doprowadzić do sytuacji, w której wybór i ostatni głos będą należały do handlu. Ponadto wiele nadziei można wiązać z nowym systemem organizacji

W naszym stałym cyklu publicystycznym „Psychologia a życie”, zabiera dzisiaj głos doc. dr Czesław Matusiewicz — kierownik Zakładu Psychologii Społecznej Instytutu Psychologii Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu.

Psychologia a życie

Strategia współpracy

ZSMP — suma ambicji i doświadczeń

Zjednoczenie młodzieży pracującej na wsi i w mieście nie było dla nikogo zaskoczeniem, bowiem od dawna obserwowano dążność do integracji. Działacz Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej, student Wyższej Szkoły Wojsk Pancernych im. Stefana Czarnieckiego w Poznaniu — Józef Łangowski w przedkongresowych dyskusjach ujął problem potrzeby integracji prosto i trafnie:

„Od czasu powołania Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej nasze wzajemne kontakty uległy rozszerzeniu, zacieśniła się więź łącząca nas, żołnierzy, z młodzieżą cywilną. Działając w ramach Federacji w dzielnicach Jeżyce w Poznaniu, uczelniany SZMW utrzymywał bliskie kontakty z młodzieżą zakładów przemysłowych, m. in. organizacjami ZMS-owskimi „Modelny” i „Goplany”, współpracował ze środowiskiem akademickim, uczniami szkół średnich i podstawowych Poznania. Od czterech miesięcy wiąże nas umowa z Państwem. Wyższą Szkołą Muzyczną, w której w tym roku prowadzimy wśród studentów tej uczelni lektoraty na temat socjalistycznego wychowania, obronności, aktualnych problemów politycznych. Wzajemnemu zbliżeniu służyły, organizowane przez nas za wody obronne, wspólne patrole młodzieżowe kierowane do weteranów ruchu robotniczego i weteranów wojny z okazji ważnych rocznic, wspólne czynności społeczne, zawody sportowe, wycieczki i zabawy. Na szatach działalności od dłuższego już czasu zmierzaliśmy do zjednoczenia ruchu młodzieżowego”.

Kiedy zapadła decyzja o powstaniu Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wielu, w tym również młodych, zaczęło dociekać, co z tego wyniknie, nie tając obaw, czy owa unia nie będzie przypadkiem jedynie ilościową sumą potencjału istniejących już związków. Pierwsze plenarne posiedzenia zarządów ZSMP wykazały jednak, że zadania, stojące przed młodzieżą są te same, będą tylko wykonywane lepiej i pilniej. Uchwały VII Zjazdu PZPR wytyczyły każdemu sens naszej przyszłej drogi i na drodze tej nie zabraknie młodych, którzy dopracowali się już wielu szczególnie cennych form pracy.

W województwie poznańskim, gdzie większość młodych stanowią zatrudnieni w zakładach przemysłowych, nadal jedną z głównych form będą przynoszące z roku na rok coraz większe korzyści ekonomiczne i wychowawcze Turnieje Młodych Mistrzów Techniki, młodzieżowa wyznalczność i racjonalizacja. W leszczyńskim na przykład, w którym tylko gdzieś indziej komiuny wyrastają wśród pól, młodzież nadal mobilizować będzie przeświadczenie, że „każdy kłosa na wagę złota”. Czasem kilometry zbudowanej czynem społecznym drogi nie przyniosą młodym tyle sympatii i wdzięczności, ile pomoc przy żniwach tym, którzy do ciężkiej pracy nie są zdol-

ni. Nadal podejmowane będą patronackie zobowiązania, które w wielu zakładach (jak na przykład u „Cegielskiego”, w „Wiepofamie” w Poznaniu, w kaliskim WSK, u górników i hutników konińskiego oraz młodych robotników województwa pilskiego) mają już swoją tradycję.

Nowa organizacja skupiła nie tylko aktywnych i doświadczonego działaczy. Po poprzednich związkach odziedziczyła spadek wypracowanych form i metod, które warto i należy kontynuować, wyzbywając się przy okazji tego wszystkiego, co chwały ru chowi młodzieżowemu nie przynosiło.

Pięć milionów młodych Polaków, skupionych w FSZMP w organizacyjnym rytmie „uczy się służyć socjalistycznej ojczyźnie”. Oni to, zarabiając społecznikowską pasją niezrzeszonych, nadają bardzo konkretny sens sformułowaniu, iż „młodzież jest naszym największym i najcenniejszym bogactwem”. Gdyby — co wydaje się ponad siły — jednym słowem określić ten nasz społeczny kapitał, trzeba by powiedzieć, że bez względu na wielkie zróżnicowanie młodego pokolenia jest ono bardzo ideowe. Otoczone opieką społeczeństwa stara się

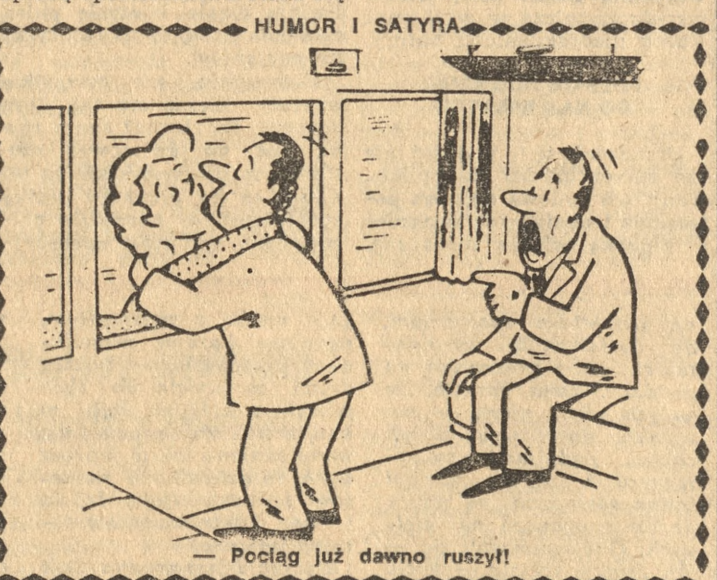
własnym wkładem powiększyć jego dorobek, rozumiejąc, że taka będzie nasza przyszłość, jaką w wieku dojrzłym będzie dzisiejsza młodzież.

Jest ona w okresie najważniejszym dla ukształtowania osobowości człowieka, poszukuje wzorów i ideałów, konfrontując je jednocześnie z otoczeniem. Na Kongresie Młodzieży Polskiej Edward Gierrek mówił:

„Wasze pokolenie wyrasta z kręgu patriotycznych i socjalistycznych ideałów, w atmosferze szybkiego postępu i dalekosiężnych aspiracji. Rzecz w tym, by szczerze ideały humanizmu, wysokie wartości moralne, którym socjalizm nadał najwyższą rangę, towarzyszyły wam przez całe życie. Trzeba o nie walczyć z uporem, codziennie, w każdym środowisku i na każdym miejscu pracy... Stawiajcie wszystkim wysokie wymagania. W pierwszym rzędzie sobie i swoim rówieśnikom”.

Młodzi — jednością silni — czerpiąc ze swych ambicji i doświadczeń, zdolni są sprostać zarówno wymaganiom, które stawiają sobie, jak i tym, które są wobec nich stawiane w społecznym życiu naszej Ojczyzny.

ANDRZEJ SKRZYPCZAK



Tygodnik społeczno-kulturalny „ARGUMENTY” opublikował rozmowę z profesorem Janem Szczepańskim. Rozmowę tę zamieszczamy z nie wielkimi skrótami.

Panie Profesorze, co to znaczy żyć godnie, żyć godziwie?

— Żyć godnie, to — sądzę — prowadzić życie, które pozwala człowiekowi osiągnąć pełnię swoich możliwości w dowolnych warunkach, dać z siebie również optimum wkładu w rozwój społeczeństwa, w rozwój wartości społecznych, dóbr materialnych, stosunków społecznych, które człowiek może rozwijać na tym stanowisku i w tym miejscu, jakie zajmuje w pracy zawodowej, w społeczeństwie, w rodzinie itp. Żyć godziwie to znaczy nie zadawać nikomu cierpienia ze swobodnego wyboru. Życie ludzkie to ma do siebie, że cierpienia nie można uniknąć i każdy człowiek musi w swym życiu odcierpieć — że tak po-

wiem — pewną sumę bólu, który zadają mu inni, który zadaje mu los i który zadaje sobie sam. Zgadza się z Tadeuszem Kotarbińskim, który mówi, że istotą życia godziwego każdego człowieka jest nie tylko dążenie do własnego, pełnego i konstruktywnego wkładu w rozwój społeczeństwa, ale jest nim także pełny wkład w zmniejszanie cierpienia innych.

— Czyli postępowanie według pewnego kanonu?

— Uważam, że tym, co jest wspólne dla wszystkich ludzi — jest cierpienie. Żaden człowiek nie może obronić się przed cierpieniem i dlatego za sadniczą postawą człowieka wobec innych ludzi jest współczucie wobec cierpienia. I to jest kanon podstawowy, z którego wynikają wszystkie reguły konstruktywnego i szlachetnego życia.

— Wszystkie systemy religijne i filozoficzne określały swój stosunek do życia, do śmierci, do cierpienia. Własny, odrębny system wartości preferuje humanizm socjalistyczny. Będą występowały tu pew-

ne zbieżności, a zarazem zasadnicze różnice.

— Wartości humanizmu socjalistycznego jako systemu w przeciwieństwie do systemów religijnych nie apelują do wartości transcendentalnych, do sił nadludzkich traktowanych za kryterium ostateczne. Po prostu chcą sprawy ludzkie załatwić w ludzkim zasięgu bez ingerencji sił nadludzkich. Podstawową wartością dla człowieka jest, by osiągać pełny, dodatni rozwój swojej osobowości (nie lubię mówić o rozwoju wszechstronnym, gdyż wszechstronny rozwój obejmuje także rozwój cech ujemnych...) i widzieć sens tego rozwoju nie w późniejszym rozkoszowaniu się własną doskonałością, lecz w tym, by móc więcej dać innym. Rozwijam siebie samego, doskonale swoje zdolności, swoje umiejętności, inteligencję i umysł, swoje uczucie po to, bym lepiej współżył z innymi i lepiej pomagał innym, lepiej przyczyniał się do lepszego życia innych. Wydaje mi się, że na tym polega sens życia godziwego, na eliminowa-

niem bezinteresownej nienawiści, bezinteresownego zadawania cierpienia, zawiści, złości, agresji, próżności, głupoty.

— Czy cechy, o których Pan Profesor mówi, nie są w dzisiejszych warunkach cywilizacyjnych cechami zanadto idealnymi? Na ile rzeczywistość pozwala je kształtować?

— Otóż to! Wydaje mi się, że jest jednak pewna szansa realizacji tych wartości i to nie drogą apelowania do cnót ewangelicznych, nie drogą wygłaszania moralizatorskich kazań, lecz drogą apelowania do egoistycznych interesów każdego człowieka. Sądzę, że ludziom bardzo trudno jest zrozumieć te najprostsze drogi do osiągnięcia własnych egoistycznych celów i realizacji swoich interesów, która prowadzi przez troskę o interesy innych.

tegi współpracy, jest kapitałem wyznaczającym przebieg psychicznych ludzi, a tym samym odpowiednich społecznych jednostek i całych grup.

Aby to osiągnąć, trzeba jednak spełnić podstawowy warunek: strategia współpracy musi być stosowana powszechnie, bez wyjątków. Dalsze warunki jej społecznego rozpowszechniania są już raczej drugorzędne.

Wiedza z zakresu psychologii społecznej, jak widzimy, daje podstawy umiejętnego kształtowania wspomnianych strukturalizacji w różnych warunkach. Może to być wersja „przełożona — podwinięta”, „przywódca — grupa”, „młodzie — dzieci” „nauczyciel — uczeń” i inne. Praktycznie wykorzystuje się wiedzę tego typu od projektowania układu przestrzennego parków po projektowanie kabin pojazdów kosmicznych, od strukturalizacji społecznej grupy uczniowskiej po organizację twórczych kolektywów.

CZESŁAW MATUSEWICZ

Życie

Rozmowa z profesorem

Ja nazywam to zasadą racjonalnego egoizmu. W zasadzie jeżeli ja jestem dla innych przydatny, inni są także dla mnie przydatni.

— Gdyby przyszło Panu Profesorowi sformułować pewien katalog norm, to jakie uznawał Pan jako wzory życia, zachowań, postępowania?

— Zasady postępowania w codziennych sytuacjach: w pracy, w rodzinie, w tramwaju, w sklepie, na zebraniu, w sytuacjach z innymi ludźmi. Wydaje mi się, że sprawa jest prosta, chodziłoby tylko o prawidłowe tłumaczenie tej ogólnej zasady na zastosowanie w dowolnej sytuacji. I myślę, że nie trzeba tu ustalać jakiegś nowego zestawu przykazań. Chyba najbardziej „opłacalna” dla człowieka jest postawa okazująca pomoc ludziom w każdej

Wychowanie obywatelskie w szkole

Co mówią uczniowskie ankiety?

Przez wiele lat żelaznym punktem każdego planu zajęć w szkołach była godzina wychowawcza, a w rzeczywistości często 45 minut wytychnienia. Niestety, godzina wychowawcza była dużym nieporozumieniem. Zmiany zaczęto od tego, że godzinę wychowawczą zastąpiono dostojniejszą w brzmieniu lekcją wychowania obywatelskiego — w wymiarze godziny tygodniowo w każdej klasie szkoły ponadpodstawowej. Ministerialne wytyczne precyzowały, że celem zajęć jest „podnoszenie poziomu świadomości klasowej i dojrzałości obywatelskiej młodzieży szkolnej przez poznawanie ważnych wydarzeń politycznych i społecznych w kraju i na świecie; rozpatrywanie problemów wychowawczych z życia szkoły oraz organizowanie społecznej działalności uczniów na terenie szkoły i w środowisku, szczególnie przez formy samoświadomości młodzieży”.

W ślad za tak sformułowanymi celami poszły założenia pedagogiczne. Postulowano, by tematyka zajęć była jak najbliższa związana z aktualną sytuacją i potrzebami tak w skali makro jak i mikro; by w planowaniu, przygotowywaniu i realizacji zajęć aktywnie uczestniczyła sama młodzież; by wreszcie lekcje wychowania obywatelskiego stały się platformą kształtowania właściwych postaw oraz opinii jednostek i kolektywów. Nauczycielom — wychowawcom odpowiedzialnym za te lekcje dano spory, jak na szkolne zwyczaje zakres swobody.

Dopiero po siedmiu latach realizacji tego tak ważnego przedmiotu uświadomiono sobie, że warto by sprawdzić, jak przebiega wcielanie w życie słusznych zamysłów. Badania podjął w ubr. Instytut Programów Szkolnych, przeprowadzając stosowną ankietę wśród uczniów, nauczycieli i dyrektorów szkół ogólnokształcących, zawodowych i zaściankowych w dużych i małych ośrodkach.

Wyniki tego sondażu wywołują niepokój. Wytyczne programowe leżą częściej w szufladach niż na katedrach. Aktualia społeczno-polityczne, gospodarcze i kulturalne, a także istotne, bulwersujące młodzież zagadnienia z życia szkoły omawia się nader rzadko, a zdaniem czwartej części ankietowanych — nie omawia się ich wcale.

Nigdy lub prawie nigdy nie organizuje się zajęć, które integrowałyby młodzież ze środowiskiem, a chodzi tu przecież o tak nieskomplikowane sprawy, jak omawianie problemów miasta i regionu, wyjeżdżanie do zakładów pracy, spotkania z ciekawymi ludźmi. W nielicznych tylko przypadkach mówi się o sprawach rewolucji naukowo-technicznej, o rzeczywistych problemach, jakie niesie pierwsza praca zawodowa.

Nie jest też tematem lekcji wychowania obywatelskiego wiele innych zagadnień, które szczególnie interesują młodzież. A są to — o czym wie każdy rodzic — problemy etyczne, zakamarki stosunków uczniowsko-nauczycielskich, miejsce dorosłej jednostki w kolektywie pracowni, problemy światopoglądowe, typowe konflikty w środowisku pracy i in.

Cały ten wachlarz problemów, nurtujących dorastające pokolenia leży w szkołach odcieniem. Lekcje wychowania obywatelskiego — zdaniem blisko 70 proc. ankietowanych — poświęca się nadal nieśmiertelnemu omawianiu postępów w nauce i sprawowaniu poszczególnych uczniów oraz przygotowaniu do rozmaitych szkolnych uroczystości. Pod nowym szyldem pozostały więc często stare treści i formy, bo i postulatowa w wytycznych samorządność młodzieży jest bardziej iluzoryczna niż rzeczywistość. Dlaczego?

Brak czasu (zżerany jako by przez sprawy porządkowe) nie wydaje się argumentem rzeczowym, a nawet jeśli kwestie organizacyjne w niektórych klasach wypełniają bez reszty lekcje wychowania obywatelskiego — to tym gorzej dla tamtejszych nauczycieli. Wszak nie ulega wątpliwości, że przy dobrym zaplanowaniu pracy i sprawnym jej wykonaniu — zostaje jej spory margines czasu na zajęcia właściwe.

Czy zatem forsowanie tradycyjnych godzin wychowawczych to nie działanie po linii najmniejszego oporu ze strony nauczycieli? Wiele na to wskazuje. Bądź co bądź podjęcie niejednego tematu specjalistycznego wymaga spr-

wadzenia do klasy fachowca, zorganizowanie wycieczki do zakładu pracy — to wiele za biegów przygotowawczych i kłopotów, a podejmowanie często drażliwej, ale za to najbardziej frapującej uczniów tematyki... No, właśnie — co w tym przypadku stoi na przeszkodzie?

Odpowiedź przynosi wspomniana ankietą, w której młodzież zwraca się z braku zaufania do swych wychowawców. Jest to sygnał znamienity. Zamiast dyskusowania nad tym, czy nauczyciele zasłużyli sobie na taką opinię, czy też nie — bardziej celowe jest zbadanie, dlaczego jest tak, a nie inaczej. Bo przecież w atmosferze nieufności nie tylko trudno o żywe i naturalne dyskusje (zwłaszcza o stosunkach między nauczycielami a uczniami), ale w ogóle o skuteczną działalność wychowawczą.

Można chyba postawić hipotezę — gdyż nie wynika to bezpośrednio z samej ankiety — że na mało optymistycznym obrazie wychowania obywatelskiego waży również stary grzech naszej szkoły: werbalizm i nauczanie statyczne, bliższe pouczeniu, niż z prawdziwego zdarzenia dydaktyce. Od dawna wiadomo, że formą lekcji najbardziej podejrzaną i konsekwentnie z klas rugowaną, jest dyskusja. Na skutki tej polityki zwracają od dawna uwagę i co światłej si nauczyciele, i rodzice, i sama młodzież — najdobitniej zresztą — wyższe uczelnie. Niestety, bez skutku.

A trudno sobie wyobrazić prawdziwe lekcje wychowania obywatelskiego nie oparte głównie na dyskusji, prowadzonej w atmosferze pełnego zaufania. Wychowywać może tylko swobodny dialog, nigdy zaś monolog.

TOMASZ JEZIORAŃSKI

Studenckie Centrum Filmowe



Przy Akademii Techniczno-Rolniczej w Bydgoszczy działa Studenckie Centrum Filmowe „Benefis”. Studenci sami wybudowali laboratorium, salę projekcyjną, studio dźwiękowe, lektorskie i pomieszczenie do montażu. W dotychczasowym dorobku „Benefisu” jest 9 filmów artystycznych, 2 reportaże, 5 kronik studenckich. Na zdjęciu: realizacja filmu naukowego o konstrukcjach halowych. Fot. — CAF

godnie

Janem Szczepańskim

sytuacji. Ta gotowość pomocy ludziom w każdej sytuacji stwarza wokół człowieka pewną atmosferę i gotowość analogicznej reakcji ze strony innych. Okazywanie ludziom życiowego zainteresowania ich sprawami i umiejętność wysłuchiwanie ich jest podstawową dyrektywą wszelkich stosunków przyjacielskich i koleżeńskich. Niech pan zwróci uwagę, rozmawiając z przyjaciółmi i zadaniami trud obliczenia. Ile razy w ciągu godziny pada słowo „ja”...?

— Własne „ja” jest w końcu człowiekowi najbliższe... — Otóż właśnie. Zawsze w dziwny świat przez okulary swoich interesów, swoich namiętności, emocji, aspiracji, dążeń, ambicji i tak dalej. My

ślę, że umiejętność współzycia zdobywa się wtedy, kiedy zdobywa się jednocześnie wyrozumiałość wobec cudzego egoizmu, gdyż życiowa wyrozumiałość — wobec własnego egoizmu — jest cechą wrodzoną. Życiowa wyrozumiałość wobec cudzego jest podstawą znośnego ułożenia stosunków i znanych zasad współzycia. Jeżeli mówimy dziś tak dużo o jakości warunków życia, to — oczywiście — decydują o niej warunki materialne. poziom zaopatrzenia potrzeb materialnych, jakość mieszkania, jakość posiadanych mebli, ubrań, jakości pożywienia i tak dalej. Możemy mieć jednak pracę bardzo interesującą i bardzo dobrze płatną, ale jeśli nasz przełożony jest człowiekiem złym, a koleży ludźmi głupimi — to życie staje się piekłem. Można mieć doskonałe

warunki mieszkaniowe, ale jeśli ślę sąsiedzi są barbarzyńcami — to życie w takim mieszkaniu staje się piekłem. Jeżeli spotykam się ciągle z ludźmi nie mającymi kultury współzycia, jeżeli pracuję w instytucji, gdzie nie obowiązują szacunek dla pracy, jeżeli spotykam się z przedstawicielami administracji nie przejawiającymi w stosunkach z obywatelami żadnej kultury — to te zjawiska decydują o jakości mojego codziennego życia.

— Zdarzać się będą sytuacje, w których człowiek, by zachować twarz, będzie musiał czasem poświęcić siebie. Jest to zatem kwestia odwagi? — Myślę, że człowiek zawsze wie, jak ma postąpić, żeby zachować twarz i uratować swoją godność. Jeśli mówi, że nie wie — to znaczy, że nie chce postąpić tak, jak postąpić powinien.

— Strach? Słabość? Konformizm? Oportunizm? — Strach i słabość są nieodłącznymi zjawiskami w życiu każdego człowieka, są wyznacznikami jego codziennych zachowań. Strach i słabość



Wkrótce, znów znajdą się na obozie. Fot. — Archiwum

Od tamtego dnia minęło pięć długich lat, lecz pamiętają go bardzo dobrze dzisiejsi harcerze, którzy wówczas byli zuchami, instruktorami — uczniowie pilskich szkół średnich biegający wtedy na zbiórki jako szeregowcy. Pamiętają też nauczycieli: Bożena Wojciechowska, komendantka Szeregu im. Szarych Szeregów przy Szkole Podstawowej nr 4 w Pile (harcerstwo prowadzi tu od jedenastu lat) oraz Barbara Zarembo (już trzynasty rok drużna „od zuchów”). Podczas uroczystego apelu harcerze z „Czwórki” przekazali wówczas sztandar Hufca kolegom z „Trójki”, bowiem w tamtym roku przegrali współzawodnictwo o miano Drużyny Sztandarowej (zainicjowane w Pile i upowszechnione w kraju przez Główną Kwaterę ZHP). Uroczystość odbyła się przy akompaniamencie chóralnego pochłapywania i pociągania no sami przez zwarte Szare Szeregi.

Wtedy też Szare Szeregi powzięły postanowienie poprawy i po roku znowu otrzymały sztandar, wygrywając także wszystkie kolejne współzawodnictwa.

Ruch Drużyn Sztandarowych stanowi dziś w Pilskim jedną z form praktycznego realizowania zasady równania do najlepszych, wśród których (w ścisłej ich czołówce) Szeregi ze Szkoły nr 4 w Pile wypracowały sobie mocną pozycję. Istnieje tam pięć drużyn zuchowych (także dwie klasy: jedna z pierwszych i jedna z drugich) oraz cztery drużyny harcerskie, spośród których jedną stanowią uczniowie klasy piątej, której wychowawczynią jest sama drużna na komendantka. Nic dziwnego, że harcerze nadają ton: oni przygotowują rozpoczęcie roku szkolnego (ostatnio — wojewódzka impreza „Harcerski Start 1975”) demonstrując przed kolegami dorobek letnich obozów. Oni inicjują akcje, do których włącza się samorząd oraz pozostałe organizacje uczniowskie.

Przy znacznej atrakcyjności harcerskiego programu pracy wychowawczej ani przez chwilę nie zapomina się w tej szkole, iż jest to organizacja ideowa, w której kilkuletnie brzdące, mające najbardziej plastyczną psychikę, najwięk-

szą wrażliwość i chętniej niż kiedykolwiek później uczestniczą w zorganizowanej pracy i zabawie uczą się pracować dla siebie i innych. Już więc od pierwszej klasy zuchów znają hasła, jakie realizuje ich organizacja: „Każdego dnia tworzymy przyszłość Polski i własną”, „W harcer-

Barwne harcerskie dni Szarych Szeregów

skim zespole uczymy się dorosłego życia”, „Chcemy wiedzieć więcej niż wiemy”, „Harcerski styl, harcerski fason”. Instruktorzy Szarych Szeregów wiedzą jednak, że najpiękniejsze hasła staną się pułapką, jeśli nie znajdą potwierdzenia w codziennej pracy, toteż realizacja celów wychowania ideowego wiąże się tu ściśle z kształ-

Z przygód „malucha” (126 p)

Kierowca „Mercedesa” udzielający pomocy na drodze właścicielowi „Fiata-126p”, któremu zabrakło benzyny: — Mam linę, wezmę pana na hol i dociągnę do najbliższej stacji benzynowej. Tylko ponieważ jestem przyzwyczajony do szybkiej jazdy, może mnie ponieść. Niech się Pan więc nie krępuje tylko trąbić, a ja zaraz zwolnię.

Na drodze wyprzedził ich potężny „Porsche”. Kierowca „Mercedesa” nie wytrzymał i dodał gazu. Po paru kilometrach milicjant drogowy zaalarmował telefonem najbliższy posterunek:

— Słuchajcie kolego, zróbcie no porządek na szosie. Zaraz tam do was nadleci na wielkim gazie „Porsche”, a potem — sportowy „Mercedes” i tuż-tuż za nim „maluch-126p”, który trąbi i trąbi bez przerwy, a ci dwaj pierusi tarasują mu drogę i nie chcą się dać wyprzedzić... (PAI)

Ludzie będą ich za to potępiali, choć zdecydowana większość w podobnych sytuacjach postąpiłaby tak samo.

— Wykluczamy więc nonkonformizm jako postawę powszechną? — Konformizm jest koniecznością, bez niego nie ma zbiorowego współzycia.

— Wierzy Pan Profesor w powszechne życie godziwe? — Nie. Ale w pewnych nie wielkich grupach współzyciających razem, razem mieszkających itp. można stworzyć warunki, w których normy życia godziwego będą przestrzegane.

— Czy młodzież można nauczyć życia godziwego? — Oczywiście. Młodzież można nauczyć wszystkiego, pod warunkiem wszakże, że jej wychowawcy rzeczywiście w swojej codziennej praktyce oraz społeczeństwie, w którym młodzież wzrasta — także w codziennych postępowaniach i działaniach — przestrzega zasad życia godnego. Jeśli zaś w życiu codziennym te zasady nie obowiązują — wtedy i młodzież ich nie przyjmie. Bo i po co? Młodzież przecież

owaniem postaw i wyrobieniem samorządności działania. Wprowadzając świeckie tradycje, dla popularyzacji obrzędowości szkolnej i ceremoniału, wykorzystuje się wszelkie okazy, jakie niesie życie kraju i własnej szkoły. Harcerze organizują lub współuczestniczą w organizowaniu rocznic i świąt państwowych, wiedzą, jak reagować na dźwięki „Mazurek Dąbrowskiego”, jak oddać hołd sztandarowi.

Zbiórki rzadko odbywają się w klasach. Już najmłodszym zuchom poznają metodycznie najbliższe okolice szkoły, miejscowe instytucje i zakłady pracy, tereny wokół Pili, a do wszystkich imprez chętnie włączają się szkolni „cywile”, którzy poznawszy smak harcerskiej przygody często na stałe przywdziewają organizacyjne barwy.

Akcją, która ostatnio chwyciła we wszystkich klasach, był VII Turniej Wiedzy Obywatelskiej „Mój region na mapie Polski”. Kiedy harcerze ogłosili apel do kolegów o powszechny udział w turnieju, klasy wybrały dla siebie tematy opracowane następnie przez wszystkich uczniów. Od były się „kominki” i wycieczki do zakładów produkcyjnych, a plonem turnieju są ciekawe albumy, mapy, wykresy i zestawienia. Dla realizacji programu pracy ideowo-wychowawczej nie miały znaczenia także obozy organizowane w różnych regionach kraju. Kiedy Szare Szeregi rozbiły namioty w Złotowie — poznano tradycje walk mieszkańców tej ziemi o narodowe przetrwanie.

Każda zbiórka jest także w „Czwórce” elementem wzbogacającym życie wewnętrzne klasy, często — całej szkoły. Stwarzając możliwości kulturalnego wyzicia się (także sportowego, turystycznego) sławili również o niemałej atrakcyjności harcerstwa. Właśnie dlatego Szare Szeregi nie narzekają na braki kadrowe. Już wśród zuchów widzi się przyszłych drużynowych.

IV Szeregi im. Szarych Szeregów został ostatnio wyróżniony przez Radę Wojewódzką Federacji SZMP w Pile za aktywny udział we współzawodnictwie. Kolejny to dowód uznania dla tradycji i aktualnej pracy zuchów i harcerzy w pilskiej Szkole nr 4.

ZYGMUNT ROLA

Wielkopolski boks znów w krajowej czołówce

W zakończonych w niedzielę 47 mistrzostwach Polski seniorów w boksie reprezentanci Wielkopolski zdobyli dwa tytuły mistrzowskie, tyleż wicemistrzowskich i jeden brązowy medal. Po raz ostatni dwa złote medale na mistrzostwach Polski pięściarze wielkopolskich klubów zdobyli w 1959 roku — Papież i Grzelak z Prosną. Jeżeli dodamy, że nikt wtedy nie zdobył tytułu wicemistrza, uznajemy sobie jak duży sukces odniosło nasze pięściarstwo w tegorocznych mistrzostwach.

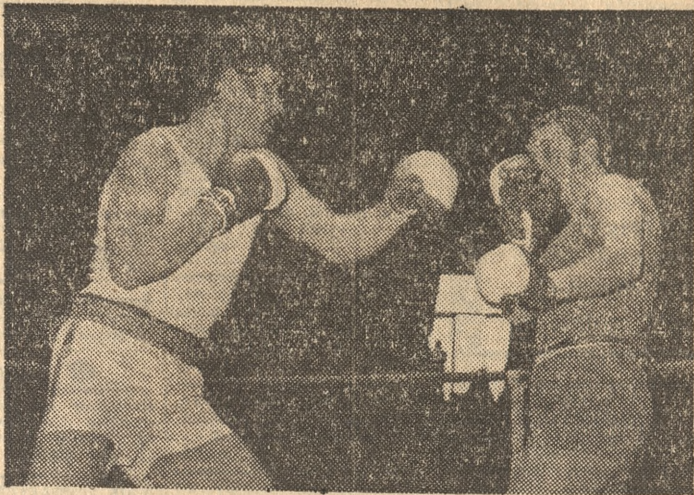
Do turnieju Wielkopolska wystawiła dość liczną ekipę składającą się z 16 bokserów. Najwyżej ocenić trzeba dwóch złotych medalistów — Przybylskiego (Zagłębie Konin) i Stachowiaka (Olimpia Poznań). Nasza satysfakcja może być tym pełniejsza, że obaj swój pierwszy wywalczyli w kategoriach najsilniej obok wagi muszej obsadzonych.

Trudniejszą drogę na najwyższe podium miał bezspornie Przybylski. Pokonał on groźnego Gudre, reprezentanta Polski na ostatnich mistrzostwach Europy — R. Jagielskiego. a w finale pokonał Gołdysa — Kosedowa. We wszystkich tych walkach przewaga pięściarza konińskiego była bezdyskusyjna. Zawodnik Zagłębia swoją postawą na poznańskim ringu udowodnił, że pomimo pewnej przerwy w treningach znajduje się w świetnej dyspozycji i ma pełne szanse zakwalifikować się do ekipy na Igrzyska Olimpijskie.

Ze Stachowiakiem sprawa ma się nieco inaczej. Stoczył on w mistrzowskim turnieju cztery walki, lecz w żadnej z nich nie pokonał nawet dwóch rund. Albo przeciwnicy byli zbyt słabi, albo kontuzje nie pozwalały im na kontynuowanie walki. Szkoda, że tak się stało, bo i satysfakcja ze zdobytego w ten sposób tytułu jest mniejsza i zabrakło możliwości wykazania swej bezpośredniej wytrzymałości nad kan dydatami do drużyny olimpijskiej. A wiemy, że bokser Olimpii solidnie przygotował się do turnieju, był w dobrej formie, i bardzo mu zależało, aby wygrać z Rybickim, ale po stoczeniu pełnych trzech rund.

Na trzecim miejscu klasyfikujemy sprawcę największej sensacji mistrzostw — Mazura z Olimpii Poznań, który zwyciężył Biegalskiego. Być może, że ten wyczyn należało

by postawić go na równi ze złotymi medalistami, lecz na jego ocenę wpływa nieco słabsza postawa w finałowej walce ze Skoczkiem. Zwycięstwo nad Biegalskim to nie tylko sprawa pokonania mistrza Europy, lecz także przełamanie pewnej bariery. Pięściarze wychodzący na ring przeciwko



Sprawca największej sensacji mistrzostw — Ryszard Mazur z poznańskiej Olimpii (z lewej) podczas przegranej walki finałowej z Jerzym Skoczkiem (Gwardia Warszawa).
Fot. — Z. Staszyszyn

Biegalskiemu, koncentrowali się nie na wygraniu pojedynku, lecz na uniknięciu nokautu. Mazur swoją dzielną postawą pokazał wszystkim, że nie ma boksera, którego nie można pokonać, trzeba — oczywiście przy pewnym zasobie umiejętności technicznych — mieć tylko odwagę i serce do walki.

Kolejne miejsce przyznać trzeba srebrnemu medalistce Z. Nowakowi (Olimpia) i brązowemu — Kuskowskiemu (Zagłębie). Pierwszy z nich świetnie wykorzystał szansę, jaką stworzył brak w tej wadze — poza Gajdą — bardziej znanych bokserów. Bili się twardo i równo, co w konsekwencji doprowadziło go aż do finału.

Kuskowski stoczył natomiast bardzo wyrównany pojedynek z późniejszym mistrzem Polski — Skoczkiem. Sędziowie zdecydowali, że wygrał warszawianin, lecz równie dobrze werdykt mógł być korzystny dla zawodnika konińskiego.

Tuż za medalistami stawiamy wielkiego pechowca — Jakubowskiego (Olimpia), będącego o krok od zapewnienia sobie miejsca minimum w gronie półfinalistów. Niestety, los (kontuzja łuku brwiowego) zniweczył cały wysiłek pięściarza włożony w przygotowania do poznańskiej imprezy.

Druga, najliczniejsza grupa bokserów, to ci, którzy nie odnieśli sukcesów, gdyż trafili na lepszych od siebie pięściarzy. Zaliczamy do niej następujących zawodników (w nawiasie podajemy nazwiska tych, którzy ich wy-

eliminowali: Lipert — Zagłębie Dominik, Krupa — Sokół (Piłkowskiego), S. Nowak — Olimpia (Gołdys), Witt — Sokół (Piłkowskiego), Felkel — Olimpia (Cichowlas), Kozłowski — Prośna (Szczurba), Pudłowski — Olimpia (Gawryjałek). Z wymienionych największe nadzieje wiążemy z Krupą i S. Nowakiem.

Trójka pięściarzy: Guzielak z Olimpii, Gidaszewski i Napieralski (oba z Prosną) sprawiła zawód. I to nie dlatego, że nie odnieśli sukcesów, lecz że względu na swoją postawę. Dwaj ostatni sprawiali wrażenie jak gdyby nie zależało im na wyniku, walcząc bez animuszu, co oczywiście nie mogło przynieść pozytywnych efektów.

Guździak natomiast w pierwszej walce nie bez trudu pokonał mało znanego Poniedziałka, a w drugiej zaś uległ zdecydowanie Kaczorowskiemu. Prawda jest, że Kaczorowski to dobry bokser, doświadczony i silnie bijący, lecz Guździak nie z takim już sobie radził. Poznaniak był wyższy od rywala o głowę, i miast boksować w dystansie, pozwalał się bezkarnie obijać swemu rywalowi.

W sumie jednak zanotowaliśmy znacznie więcej plusów niż minusów. Pięściarze wielkopolscy odnieśli spory sukces, na który złożyła się solidna praca trenerów i zawodników. Za rok przyjdzie bronić wywalczonych z takim trudem wysokiej pozycji w krajowym boksie. Niech osiągnięte sukcesy będą bodźcem do jeszcze bardziej wytrwałej pracy, a wtedy częściej będzie my uczestniczyć w tak miłych przeżyciach, jakich świadkami byliśmy w minionym tygodniu w „Arenie”.

WIESŁAW ŁUCZAK

Z Leszczyńskiego

A. Pogorzelski zwycięzcą „Honorowej Trybuny Trenerów i Wychowawców”

W siedzibie leszczyńskiej WRZZ w Rawiczu odbyło się spotkanie przedstawicieli wojewódzkich władz politycznych, Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego i kierownictwa Rady Kultury Fizycznej i Turystyki WRZZ z trenerami, instruktorami i działaczami klubów sportowych oraz LZS województwa leszczyńskiego. Podczas spotkania ogłoszono wyniki „Honorowej Trybuny Trenerów i Wychowawców”.

Zwyciężył trener sekcji żużlowej leszczyńskiej Unii — b. wielokrotny reprezentant Polski — Andrzej Pogorzelski. Wychował on wielu młodych utalentowanych zawodników jak: Mariusza Okoniewskiego, Kazimierza Adamczaka, Stefana Smoleja i innych.

Na drugim miejscu uplasował się instruktor sekcji bokserskiej Polonii Leszno, zastępczyni działacza kultury fizycznej — Jan Pawlak, wychowawca całej plejady bardzo uzdolnionej młodzieży pięściarskiej. Warto tu wymienić m. in. mistrzów Polski juniorów — Ryszarda Bronisła, Kazimierza Dudzika i Włodzimierza Pawlaka oraz Stanisława Kamińskiego — wicemistrza Polski juniorów. Jego wychowankiem jest także Ryszard Mazur.

Trzecia lokata przypadła w udziale instruktorowi sekcji siatkówki LZS Bojanowo — Aleksandrowi Cichemu. Miejsca od 4-6 zajęli Andrzej Cieślak — akrobata (Unia Leszno), Krzysztof Ruszkiewicz — koszykarka (Obra Kościan), Stefan Kosowicz — podnoszenie ciężarów (LZS Meliorant Gostyń).

W dyskusji działacze i trenerzy mówili o problemach szkoleniowych, osiągnięciach i brakach, o konieczności podniesienia rangi działaczy sportowych.

Trenerzy A. Pogorzelski i J. Pawlak zgłoszeni zostali do centralnej „Honorowej Trybuny Trenerów i Wychowawców”. (R)

Piłkarskie zdjęcie roku 1975



Powyższe zdjęcie przedstawia fragment międzynarodowego spotkania piłkarskiego rozegranego w r. 1975 na Stadionie Leśnym w Frankfurcie nad Menem między reprezentacjami RFN i Holandii. W jasnych koszulkach zawodnicy gospodarzy, w ciemnych gości. W środku bramkarz holenderski próbujący wypłaskować piłkę w pole. Zdjęcie to wykonane przez fotoreportera sportowego ze Stuttgartu Herberta Rudela uznane zostało przez jury Związku Gazet Sportowych RFN za piłkarskie zdjęcie roku 1975.

Fot. — I. N.H. Rudel



Podaj miotłę!

Ubiegłotygodniowy felieton pod tym tytułem, z cyklu „Co o tym sądzicie”, spowodował spory napływ listów od Czytelników, którym dziękujemy za korespondencję. Poniżej — w skrócie — najciekawsze wypowiedzi.

Sprawa jest złożona, jak wszędzie — tak i w tym przypadku byłabym zwolenniczką tak zwanego złotego środka. To znaczy: nie uważając, by poznawanie przez „nowych” najprostszych a nie „najczarniejszych” zajęć było niewłaściwe — zarazem jestem za stopniowym poruczeniem im zadań coraz trudniejszych. Chodzi o to, aby praktyka wstępna pozwoliła no wemu (niekoniecznie bardzo młodemu) pracownikowi poznać jakąś sumę podstawowych wiadomości o wykonywanej robocie. (1866)

MARZENA WOLSKA
Września

dziewoż mą się zainteresowała i mistrz-kobieta na naszym wydziale nie była zła, chociaż mówili, że surowa. I jeszcze chcę powiedzieć, że wiele razy słyszałam to powiedzenie nie jak napisaliście — „za moich czasów”. Ale to „za moich czasów” było więcej wspomnieniem i życzliwym dogadywaniem niż dokuczaniem. Radzę wszystkim „nowym” interesować się robotą a nie czekać tylko na wyznaczone zadania. A mistrzom to bym radziła czasem pomyśleć, że może mają własne dzieci w wieku „nowych”. Zaś dzieciom życzy się zawsze wszystkiego do brego. (1846)

ANNA SZYMCIK
Gniezno

Znam tradycyjne układy, panujące w niektórych zakładach rzemieślniczych. Nie wszystkich, oczywiście, bo nie brakuje światłych mistrzów, którym na sercu leży nie tylko dobre prosperowanie własnego warsztatu ale także przyświecająca młodego człowieka, pobierającego naukę. Otóż mistrzowie w tradycyjnym, niekoniecznie dobrym, formacie — właśnie forsują metodę „podaj miotłę”, „skocz po piwo” a edukacja w takich warunkach chociaż wspierana uczęszczaniem do szkoły zawodowej, biegnie powoli i nie przynosi spodziewanych wyników. (1848)

ANTONI FENGLER
Poznań

Uważam, że żadna praca nie hańbi. Za wielkie pretensje mają młodzi. Myślę, że jak mają świadectwa szkoły zawodowej albo technikum, to wszystkie rozumy posiedli i mogą doświadczyć robotnikom zaimponować. Owszem, nie mówię, żeby byli źle przygotowani. Ale brakuje im praktyki, nieraz maszyn nie widzieli i muszą się dobrze nazwijać i starać, żeby dorównać po roku albo dwóch otrzymanym z daną robotą. A że czasem miotłą machną, albo pośle się ich po papierosy? Ja też tak zaczęłam i byłam szczęśliwą, że majster mnie wyróżniał, bo tak było jak kogoś ślad do sklepu. (1845)

WACŁAW POTĘPA
Poznań

Błędne czasem jest przeświadczenie, składające się z dobrych i zasłużonych ludzi w fabrykach, że oni byli, są i pozostaną najlepsi w swym fachu. Każdemu wybija godzina rozstania się z robotą. Ktoś musi starszych zastąpić. Kto? Ano, młodzi. A żeby to było możliwe, żebyśmy mieli następów, którymi się można zastąpić i którzy będą umieli co najmniej tyle co my, a byłoby lepiej, żeby umieli więcej — na to trzeba bardzo dużo i mądrze pracować z „nowymi”. Obojętne, czy to ludzie po raz pierwszy podejmujący jakieś zajęcie, czy też nowo zworbowani do danego zakładu. Zgadza się, że nie wolno zrażać ludzi na wstępie, wymyślając przeróżne wymagania przesadne, jak też nie wolno postępować odwrotnie — siłą złudzenia, że wszystko świetnie się ułoży. (1830)

ZOFIA KARCIŃSKA
Leszno

Różnie to się dzieje, gdy się zaczyna pracę. Byłam nie tak dawno „nową”. Pierwsza praca, obawa czy dam radę, co powiedzą koleżanki no i rodzina. Muszę stwierdzić, że gładko poszło. Może miałam szczęście, ale i organizacja mło-

Stara prawda uczy, że po to by było dobrze, potrzeba starań obu stron. Na pewno jest powinnością zakładu, przyjmującego pracowników zatrudnić się, żeby warunki nie odstraszały ich od zostania na stałe w tej czy innej fabryce. Ale też nowo przyjmowani swą przykłądną postawą, aktywnością, szczerą do przełożonych — powinni zachęcać mistrzów i kierowników działów, do poświęceń im zwiększonej uwagi. (1829)

HENRYK NOWACKI
Krotoszyń

W październiku ubiegłego roku uzyskałam magisterium, w listopadzie rozpoczęłam pierwszą w moim życiu pracę, dużo sobie po niej obiecywałam, miałam ogromny zapal i chęci do pracy, chciałam czuć się potrzebna w zakładzie, jednak po tygodniu wywnioskowałam, że w zakładzie nie wiedzą co ze mną zrobić.

Byłam stypendystką tego zakładu, w którym podjęłam pracę, więc zakład był zorientowany, że przyjdę tu do pracy, już od trzech lat wiedzieli, że w 75 roku rozpoczną u nich pracę.

Na stażu, który trwał 4 miesiące robiłam wszystko i nic, były to prace, do których wykonania niepotrzebne były mi studia. Teraz po skończonym stażu w dalszym ciągu nie wiem co ze mną zrobić. Każę mi się cierpliwie czekać do tego i tego dnia, potem podaje się następny termin oczekiwania i tak mija już drugi miesiąc.

Moja obecna praca polega na wykonywaniu rozliczeń (kończyłam Politechnikę, a nie AE) poza tym zanoszę pisma na maszynę, zbieram na nich podpisy dyrektorów, wysyłam je itp. Żadnej pracy o myśli typowo technicznej dotychczas nie wykonywałam. W sumie — nie miałam żadnej szansy by wiedzę teoretyczną wyniesioną z Politechniki poprzeć wiedzę praktyczną wręcz przeciwnie, przez te pół roku pracy wydało mi się, że nie mając do czynienia z myślą inżynierską zapominam stopniowo to czego nauczyłam się na studiach. (1865)

M. M.

Poznań

Od redakcji: sprawą poruszoną w liście Czytelniczki postanowiliśmy się zająć.

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Należy adresować: „Głos Wielkopolski” skrzynka pocztowa 1874 60-500 Poznań.

SIRONA

GŁOS — 12 V 1976

Niepowodzenia Polaków na III etapie

Dokończenie ze str. 1

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA III ETAPU

L. M. Gorelow (ZSRR)	4.14.34
L. S. Morozow (ZSRR)	
straty do lidera	
L. F. Kalis (CSRS)	1 min. 35 sek.
L. M. Pierwiejew (ZSRR)	1 min. 35 sek.
L. M. Garstka (CSRS)	1 min. 45 sek.
L. W. van Helvoirt (Holandia)	1 min. 45 sek.
L. M. Schiffner (NRD)	1 min. 45 sek.
L. A. Petermann (NRD)	1 min. 45 sek.
L. G. Lanke (NRD)	1 min. 45 sek.
L. I. Schmid (Szwajcaria)	1 min. 45 sek.
L. M. NOWICKI	1 min. 45 sek.

KLASYFIKACJA NAJAKTYWNIJSZYCH KOLARZY

L. M. Schiffner (NRD)	12 pkt.
L. F. Kalis (CSRS)	8 pkt.
L. M. Gorelow	6 pkt.

KLASYFIKACJA GÓRSKA

L. M. Gorelow (ZSRR)	30 pkt.
L. S. Morozow (ZSRR)	28 pkt.
L. H. Hartnick (NRD)	21 pkt.

Tragiczna śmierć młodego narciarza

W szpitalu w Nowym Sączu zmarł 20-letni narciarz biegacz, który w jego rodzinnej miejscowości zmarł z powodu urazów, jakie poniósł w czasie zjazdu z góry. Zmarł z powodu urazów, jakie poniósł w czasie zjazdu z góry. Zmarł z powodu urazów, jakie poniósł w czasie zjazdu z góry.

Praca Nauka

Zatrudnię do szycia konfekcji lekkiej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47232g.

Mechanika samochodowa go zatrudnię. Poznań, Knapowskiego 22. 47407g

Przyjmę prace kreslarskie. Os. Kosmonautów 1 m. 149. 44340g

Inżynier mechanik przyjmie jakiegokolwiek pracę po godz. 16. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44341g.

Czeladników malarzów, saucowników do roboty stałych przyjmę. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zgłoszenia: Spółdzielnia Rzemieślnicza Remontowo-Budowlana ul. Mickiewicza 27 w godz. 9-11 w Dziale Budowlanym Nikodem Szymanski. 44487g

Przyjmę ucznia od 18 lat. Mechanika Pojazdowa, Poznań, ul. Dolna Wilda 6 m. 4. 44728g

Fryzjerka i uczennica ukończone 17 lat potrzebne. Pokój zapewniony. Dzierżynskiego 27. 44738g

Murarz, pomocników przyjmę. Lodowa 5 m. 14, gdcz. 18-20. 44732g

Francuskiego lekcje, tłumaczenia. Osiedle Rzeźczypospolitej 30 m. 4. 44619g

Kupno Sprzedaż

Stare monety polskie, nie mieckie, chętnie część zbioru, szablę, kufel do piwa, żyrandol świecowy, wielki kieszonkowy zegarek, obraz i różne staroci również od pozmiejscowych kupię. Umińskie go 7a m. 30 (Wilda) od godz. 14.00. 44593g

Kupię wózek boczny do Pannoni. Gniezno, ul. św. Wojciecha 5 m. 8. 47307g

Kupię zestaw młodzieżowy — dwie amerykański. Siwickiego 34 m. 22. 44489g

Kupię stare monety, banknoty, obrazy i inne staroci. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44523g.

Poszukuję piastę do Warburga typ 311. Tel. 33-17-41. 44343g

Kupię motocykl MZ-250 Trophy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44894g.

Tapczan w dobrym stanie tania sprzedam. Poznań, Bydgoska 2 m. 26. 44490g

Sprzedam dwa tapczany jednoosobowe, czerwone. Pila, plac PPR 2 m. 117. 44637g

Regulatory napięcia sieci do telewizorów wszystkich typów oraz prostowniki do ładowania akumulatorów wykonuję. Zakład Usługowy napraw telewizorów i radioodbiorników, Poznań, Wielka 20, Janiszewski 45491g

Sprzedam kombajn Vistula w idealnym stanie. Duda, Grabkowo 21, woj. Leszno. 514p

Opony do Syreny sprzedam. Tel. 33-13-14. 44618g

Minikalkulator, pamięć, funkcje trygonometryczne, 14 działań sprzedam placówce naukowej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44265g.

Damska kurtkę zamszową sprzedam. Tel. 709-22. 44277g

Sprzedam szlifierkę — polerkę z silnikiem, oraz dwa nowe fotele. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44306g.

Sprzedam siatkę ogrodzeniową i sadzonki ligustru na żywopłot Stanisław Stasiak, Sarbinowo 3, 62-021 Paczkowo. 44345g

Grus kamienny i ceglany tania sprzedam. Poznań Piątkowo, ul. Teofila Mateckiego 4. 44359g

Sprzedam rower męski w dobrym stanie. Dolina 20 m. 15 tel. 33-04-83 wieczorem. 44371g

Sprzedam stółczkę porcelanową różnokolorową, 600 szt. butelek kolorowych, drzwi balkonowe. Poznań, ul. Inowrocławska 21 (Osiedle Warszawskie) 44372g

Sprzedam motocykl WSK 175, tel. 41-10-82. 47159g

Sprzedam silnik 13 KW i balans 20 t. Poznań, ul. Orliąt 2. 44500g

Rentgen dentystyczny okazyjnie sprzedam. Poznań, ul. Jarochońskiego 8 m. 4. 44517g

Sprzedam wózek spacerowy. Pełni funkcje sanek i fotela. Tel. 520-63. 44520g

Sprzedam okulary słuchu w magnetofon kasetowy z radiem. Głogowska 99 m. 4. 44545g

Sprzedam większą ilość śrub maszynowych 6x30 pełen gwint oraz maszyny szewską, starą używaną. Donat, Stęszew, ul. Kościuszkowski 67. 44645g

Sprzedam telewizor „Szaflir”, stan dobry. Przyzak, ul. Gwardii Ludowej 31a m. 7, II ptr. front. 44661g

Sprzedam tania walcarkę (350 mm) do walcowania gumy lub mielenia kredy, kości oraz silniki 7 kW i 30 kW. Poznań, Wawerska 13. 44678g

Korzystnie sprzedam bezowe płytki PCW 40 m2. Kluczyński, Os. Kratu Rad. 11g m. 62. 44690g

Kufer wyprawowy debowy, wieko wypukłe antyk sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44699g.

Sprzedam — Lexikon Meyersa — 17 tomów, rok wydania od 1924 — 1933. Stan bardzo dobry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44714g.

KOMUNIKAT

Wielkopolskie Zakłady Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców gazu zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami Roosevelta, Dąbrowskiego, Żeromskiego i torem kolejowym, że w dniu 13 maja 1976 roku nastąpi wprowadzenie — w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego zaazotowanego.

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 13 maja br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowanie urządzeń gazowych dokonają monterzy WZGiGniG — nieodpłatnie, w terminie podanym na ogłoszeniach w klatkach schodowych.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

Urządzenia gazowe u odbiorców użytkujących gaz do celów innych niż prowadzenie gospodarstwa domowego, będą adaptowane — odpłatnie po dostarczeniu zlecenia pod adresem WZGiGniG.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwe zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizowany przy ul. Św. Floriana.

W dniu wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

UWAGA! Urządzenia gazowe nietypowe będą adaptowane w terminie do 14 dni od chwili zamiany gazu. WZGiGniG dołożą starań, celem skrócenia okresu ich adaptacji do minimum.

Dyrekcja

Wielkopolskich Zakładów Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu
Poznań, ul. Grobla 15

2504-K1

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Dyrekcja Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 w Poznaniu, ulica Ratajczaka 46,

OGLASZA ZAPISY UCZNIÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej

w następujących zawodach:

- 2 lata — murarz - tynkarz,
- betoniarz - zbrojarz,
- monter konstrukcji drewnianych,
- blacharz - dekarz,
- malarz,
- monter zewnętrznych instalacji budowlanych,

- 3 lata — stolarz budowlany,
- mechanik maszyn budowlanych.

Przedsiębiorstwo dysponuje miejscami w internacie.

Po ukończeniu nauki przedsiębiorstwo zapewnia wszystkim uczniom możliwość:

- zdobycia praktyki na dużych budowach w Poznaniu i terenie,
- kontynuowania nauki w Technikum Budowlanym, szkole majstrów. Przed najzdolniejszymi stoją otworem studia wyższe na Politechnice.

Blizszych informacji udziela oraz zgłoszenia przyjmuje — Dział Zatrudnienia i Plac PPBP nr 1 w Poznaniu, ul. Ratajczaka 46, pokój 218, II piętro — telefon 573-31 w. 38 lub 37.

1513-K1

Piec co 1,5 m2, kościarkę silnik 2 KM, radio Polonez uszkodzone tania sprzedam. Puszczykowo, Gajowa 11. 44765g

Sprzedam starą jadalnię, jasny orzech z rzezbami. Wiadomość: B. Korpińska. Poznań, Osiedle Piastowskie 43 m. 4 tel. 722-20, w godz. 8-12. 44809g

Sprzedam 50 słupków par kanowych, deski podłogowe, stabilizator, dwa łóżka metalowe z materacami, drewn. rower motorowym „Sachs” drzwi frontowe, dwa ule. Wilczak 7. 44752g

Motocykl „Gazela” sprzedam. Rólna 27 m. 14. 44849g

Sprzedam palmę dekoracyjną i maszynę do szycia „Singer”. Kasztelańska 23 m. 1. 44741g

Rower męski, telewizor, łóżko szerokie, konstrukcję i kantówki do akwarium nie używane 80x120x57 cm, żyrandol sprzedam. Poznańska 27 m. 10. 44855g

Poznańskie Przedsiębiorstwo Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „MOSTOSTAL”

60-167 Poznań, ul. Wołowska 70

PRZYJMUJE ZGŁOSZENIA KANDYDATÓW

na rok szkolny 1976/77

do Zasadniczej Szkoły Zawodowej - Przyzakładowej

w zawodach:

- mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych (chłopców)
- mechanik maszyn budowlanych (chłopców)

Warunki przyjęcia:

ukończone 8 klas szkoły podstawowej, dobry stan zdrowia stwierdzony przez lekarza zakładowego oraz ukończony 15 rok życia.

Po ukończeniu szkoły absolwenci mają zaliczony staż i zapewnioną pracę oraz możliwość dalszej nauki.

Zapisy i podania przyjmuje każdego dnia Dział Szkolenia Zawodowego, tel. 67-60-71, wewn. 124. Dojazd do Przedsiębiorstwa — autobusem MPK nr 80 z pętli górczyńskiej (przedostatni przystanek).

1468-K1

Uwaga!, Mieszkańcy Gniezna.

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY I USŁUG PRALNICZO FARBIARSKICH W GNIEZNE

poleca swoje usługi

(CZYSZCZENIE ODZIEŻY I DYWANÓW

oraz PRANIE BIELIZNY)

DLA WYGODY KLIENTÓW:

PRZYJMUJEMY ZLECENIA USŁUG TELEFONICZNIE

NR 25-81 Z ODBIOREM I DOSTAWĄ DO DOMU.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG.

1043-K2

Sprzedam tapczany, amerykańkę — szafy, stoły. Koronkarska 12 w podwórzu od godz. 15. 44743g

Sprzedam łóżka od szypialni — materace z traw morskiej. Tel. 590-92. 44780g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki w bardzo dobrym stanie. Ul. Książęca 23. 44783g

Sprzedam okazyjnie WSK 125 w bardzo dobrym stanie. Laskowa 8 m. 10 (Debiec). 44798g

Sprzedam meble kuchenne, szafkę na pościel, radio, garderobiankę, kana potapczan. Wiadomość: tel. 469-04 w godz. 10 do 18. 44834g

Spacerówkę niemiecką, nową sprzedam. Poznań, Sczanieckiej 7a m. 2. 44836g

Sprzedam stół okrągły, kanapę oraz aparat fotograficzny „Kijew” nowy. Tel. 67-50-45. 44837g

Odpady celulozowe, przeźroczyste odpacie. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19, dla 44850g

Taksometr Poltax sprzedam Ul. Budziszynska 57, po godz. 16. 44807g

Minikalkulator wielofunkcyjny Sharp EL-8115, sprzedam. Tel. 651-60. 45016g

Samochody

Sprzedam Fiat 125p, 1300, rocznik 1975. Poznań, Krasieńskiego 14 m. 4. 44323g

Kupię Zaporozca. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44354g.

Sprzedam Fiat 126p, odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44370g.

Sprzedam Fiat 126p, odbiór Polmozbyt. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44525g.

Sprzedam Starę 25, skrzyniowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 47419g.

Lokale

Przyjmę na pokój bezdzietne małżeństwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44063g.

Małe mieszkanie własnościowe do 150 tys. zł kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44073g.

Poznań, M-3, spółdzielcze, komfortowe zamieszkanie na M-2 w Warszawie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 46976g.

Teatr Nowy w Poznaniu wynajmie kawalerkę dla aktora Teatru. Zgłoszenia Sekcja Adm. Teatru ul. Dąbrowskiego 5 pok. 68 wgl. tel. 456-68 wewn. 2408-K1

Sprzedam dom z ogrodem, wolne mieszkanie, stare budownictwo w Poznaniu. Łucja Kozłowska 71-415 Szczecin 5, ul. Ka 10 m. 5.

Sprzedam ogródnię 800 m2 ciepłarni ogrzewanych wraz z domem kąpielnym w Pleszewie, Kaliska 85.

Sprzedam w centrum miasta w Witkowie, woj. nin, dom jednorodzinny z oficyną mieszkaniową, dworkiem gospodarczym, ogrodem przymozbyt, pow. 0,11 ha oraz działkę rolną o pow. 0,0111. Z chwilą kupna wchodzi w posiadanie mieszkanie 2 pokojowe, kuchnia. Cena do uzgodnienia. Oferty kierownik Natalia Dysiewicz, Pałecznia 6/7 m. 31 w godz. 2 tygodni od nin. ogłoszenia.

Sprzedam piętro domu trójrodzinnego 4 pokoje, kuchnia, łazienka, centralne ogrzewanie, ogród o powierzchni 500 m2, strów, Południowa 9a.

Różne

Zakład Greplarski poleca usługi w zakresie gnieżdzenia winy i wazy koldry. Zapraszamy codziennie w godz. 8-14. Poznań, Piękna 47 naprzeciw Ogrodu Botanicznego.

UWAGA KLIENCI!

WOJEWÓDZKA USŁUGOWA

SPÓŁDZIELNIA PRACY W POZNANIU

Oddział nr 2 - 64-300 Nowy Tomyśl,

telefon 592 — ul. 3 Stycznia nr 16a

WYKONUJE W RAMACH USŁUG:

1. przewody grzewcze „Faviera” — ϕ 76 mm
2. konstrukcje stalowe spawane (kratownic)
3. dmuchawy do siana odśrodkowe
4. kanapy bujane ogrodowe z daszkiem.

ZLECENIA NA WYKONANIE WYMNIENIONYCH USŁUG PROSIMY KIEROWAĆ POD NASZYM ADRESEM.

674-K2

Nieruchomości

Sprzedam działkę zagospodarowaną ul. Chociszewskiego. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 44592g.

Nowość! Trzepanie, czyszczenie dywanów, tapisek meblowej i samochodowej na miejscu w klatkach, tel. 454-69 rano i wieczorem, Lutycka 34.

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH!

Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Sprzętowe Budownictwa w Poznaniu ulica Dziadoszańska 10

INFORMUJE, że

możecie zdobyć w nowym roku szkolnym ciekawy zawód:

mechanik maszyn budowlanych,

będąc uczniem i pracownikiem naszego przedsiębiorstwa.

Nauka zawodu trwa 3 lata. Okres nauki wlicza się do stażu pracy w przedsiębiorstwie.

Następujące dokumenty należy złożyć w Zasadniczej Szkole Budowlanej w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 152:

1. Podanie o przyjęcie do szkoły.
2. Zaświadczenie lekarskie o zdolności do wykonywania zawodu.
3. Zyciorys.

Sekretariat szkoły — czynny codziennie w godzinach od 9-13, telefon nr 67-20-48.

Po skończeniu ZSB można otrzymać skierowanie do szkoły średniej.

2013-K1



CHŁODZIARKĘ DOMOWĄ SPRĘŻARKOWĄ „MIŃSK 6”

- POMIEŚCI NACZYNIA Z POTRAWAMI PRZYGOTOWANYMI NA NASTĘPNY DZIEŃ,
- OBSZERNY ZAMRAŻALNIK ZABEZPIECZY MROŻONKI I SPORY ZAPAS MIĘSA.

Wymiary: 1435 × 570 × 600 mm

Cena 8.500,— zł

Temperatura — w zamrażalniku — 10°C
— w komorze chłodziarki — 5°C

Z TAKĄ LODÓWKĄ ŁATWIEJ PROWADZIĆ GOSPODARSTWO DOMOWE!

DO NABYCIA RÓWNIEŻ NA DOGODNE RATY W SKLEPACH

„ARGED” ZE SPRZĘTEM ZMECHANIZOWANYM W POZNANIU I WOJEWÓDZTWIE.

2375-K1

Pracownicy poszukiwani
Stadium Lesne w Porajynie, 64-332
Stary, tel. Opalenica 294 zatrudni

WYKALIFIKOWANEGO OGRODNIKA.
Warunki pracy i płacy do omówienia na
1062-K2

Praca Nauka
Futro karakulowe czarne,
nowe, na średni wzrost i
tusz kupię. Oferty z ce-
ną „Prasa”, Grunwaldzka
19, dia 44920g.

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Sprzedaż
Szafe czterodrzwiową,
magnetofon ZK 140,
radio „Eroica”, Atlas
Świąta duży, Poznań,
Śniadeckich 9 m. 10.
46354g

Tani sprzedam kanapę
tapczanę i fotele. Książ-
wa 42. 45080g

Sprzedaż
Pianino kry-
zowe, płyta metalowa.
Poznań, Łazienna 1a m. 37.
45230g

Sprzedaż
Wzmocniacz
Fonika (10 W) oraz moto-
cykl 12 350 z częściami za
miennymi. Ostrow Wlkp.
Fr. Dziągwy 34, tel. 30-80.
45339g

Samochody
Kupię lewe drzwi do Za-
stawy 1967 r. S. Biegan-
ski, Poznań, Wolsztyńska
19 m. 2. 47795g

Sprzedaż
Szyby nowe do Nysy
względnie Zuka oraz no-
wą bramę wjazdową. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 44625g.

Sprzedaż
Avo Simson.
Wiadomości, tel. 537-73, w
godz. 7-15 i tel. 660-149 po
godz. 18. 44648g

Sprzedaż
Syrenę 104, ul.
Saperska 47 m. 4. 44738g

Sprzedaż
Nowego Fiata
126p za bony PeKaO. F.
Dziudzia, Poznań, ul. Hu-
sarska 10 m. 20. 44828g

Kupię
Warszawę górnoza-
worową w dobrym stanie.
Tel. 67-55-81, po godz. 16.
44830g

Sprzedaż
Wartburga 900
z przyczepką. Wiadomości,
tel. 33-33-03. 44856g

Sprzedaż
Zastawę 750 rok
produkcji 1965 w dobrym
stanie. Adam Hernes So-
kołowo 55 k/Wrześni. Of-
glądać można po godz. 15.
45152g

Sprzedaż
Fiata 600 po ka-
pitalnym remoncie z za-
pasowym silnikiem. Osie-
dle Kraju Rad 10 m. 56 w
godz. 16-18. 45209g

Lokale
Mieszkanie 2-pokojowe w
śródmieściu, nadające się
na pracownię (woda, siła),
zamienię na dwa poko-
je z kuchnią. Warunki do
uzgodnienia. Poznań,
ul. Sienkiewicza 10 m. 2.
Janasiewicz od godz. 18.30.
47185g

Sprzedaż
Dom z wolnym
mieszkaniem. K. Roczek,
Mogilno, Świerczewskiego
4a m. 3, tel. 559. 414pb

**Pokój potrzebny od wrze-
śnia**
dla bezdzietnego mał-
żeństwa studenckiego. Ce-
na dowolna. W Kuna,
ul. Sowińskiego 13 m. 2.
44660g

**Odstąpię zakład fryzjer-
ski**
w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 44703g.

Zamienię
M-3 Osiedle
Hetmańskie na M-5. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 44758g.

Pani sprzedam kanapę
tapczanę i fotele. Książ-
wa 42. 45080g

Sprzedaż
Pianino kry-
zowe, płyta metalowa.
Poznań, Łazienna 1a m. 37.
45230g

Sprzedaż
Wzmocniacz
Fonika (10 W) oraz moto-
cykl 12 350 z częściami za
miennymi. Ostrow Wlkp.
Fr. Dziągwy 34, tel. 30-80.
45339g

Samochody
Kupię lewe drzwi do Za-
stawy 1967 r. S. Biegan-
ski, Poznań, Wolsztyńska
19 m. 2. 47795g

Sprzedaż
Szyby nowe do Nysy
względnie Zuka oraz no-
wą bramę wjazdową. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 44625g.

Sprzedaż
Avo Simson.
Wiadomości, tel. 537-73, w
godz. 7-15 i tel. 660-149 po
godz. 18. 44648g

Sprzedaż
Syrenę 104, ul.
Saperska 47 m. 4. 44738g

Sprzedaż
Nowego Fiata
126p za bony PeKaO. F.
Dziudzia, Poznań, ul. Hu-
sarska 10 m. 20. 44828g

Kupię
Warszawę górnoza-
worową w dobrym stanie.
Tel. 67-55-81, po godz. 16.
44830g

Sprzedaż
Wartburga 900
z przyczepką. Wiadomości,
tel. 33-33-03. 44856g

Sprzedaż
Zastawę 750 rok
produkcji 1965 w dobrym
stanie. Adam Hernes So-
kołowo 55 k/Wrześni. Of-
glądać można po godz. 15.
45152g

Sprzedaż
Fiata 600 po ka-
pitalnym remoncie z za-
pasowym silnikiem. Osie-
dle Kraju Rad 10 m. 56 w
godz. 16-18. 45209g

Lokale
Mieszkanie 2-pokojowe w
śródmieściu, nadające się
na pracownię (woda, siła),
zamienię na dwa poko-
je z kuchnią. Warunki do
uzgodnienia. Poznań,
ul. Sienkiewicza 10 m. 2.
Janasiewicz od godz. 18.30.
47185g

Sprzedaż
Dom z wolnym
mieszkaniem. K. Roczek,
Mogilno, Świerczewskiego
4a m. 3, tel. 559. 414pb

**Pokój potrzebny od wrze-
śnia**
dla bezdzietnego mał-
żeństwa studenckiego. Ce-
na dowolna. W Kuna,
ul. Sowińskiego 13 m. 2.
44660g

**Odstąpię zakład fryzjer-
ski**
w Poznaniu. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dia 44703g.

Zamienię
M-3 Osiedle
Hetmańskie na M-5. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dia 44758g.

**Przyjmę mieszkanie na wy-
konanie rysunków tech-
nicznych.** Kurek, telefon
33-31-27 od godz. 16. 47134g

**Telewizory fachowo na-
prawiam.** Tel. 815-77, Ko-
pański. 46090g

**WSP „Usługa”, zakład nr
76**
Kraszewskiego 28,
świadczy usługi w zakre-
sie: czyszczenia pierza,
szycia korder. Niedbalska.
44410g

**Poszukuję świadka potra-
fiącego kobiety przez samo-
chód Dacia, u zbiegu ulic
Roosevelta i Fredry w
dniu 21. 3. 76 r. o godz.
12.30. Tel. 623-41. 47671g**

**Okazja! WSP „Usługa”
uszczelnia okna taśmą a-
luminową (importowaną)
po obniżonej cenie. Za-
kład nr 180, ul. Gwardii
Ludowej 34, tel. 33-37-22
Janusz Dzikowski. 43047g**

**Naprawa lodówek. Osie-
dle Piastowskie 99, tel.
740-87, Łukaszewski. 46317g**

**Nowość! Trzepanie, czy-
szczenie dywanów, tapi-
cerki meblowej i samo-
chodowej na miejscu u
klienta. Tel. 454-69 rano
i wieczorem; Lutycka 34.
40714g**

**Parkiety (mozaiki), wy-
kładziny układami, cyk-
lującymi — lakierującymi.
Członek Spółdzielni, Florian
Cieluch, tel. 52-779. 44533g**

**Nowo otwarta pracownia
szycia i modelowania fi-
ranek i zasłon. Samuela
Engla 14, otwarta 10. V.
1976. 46043g**

**Posadzkarstwo, bezpyło-
we cyklinowanie parkie-
tów, podłóg. Tel. 67-55-70,
Kaczorowski. 45957g**

**Bezpyłowe cyklinowanie,
lakierowanie parkietów
oraz malowanie podłóg.
Tel. 67-34-40, po godz. 17.
47085g**

**Kożuchy, futra czyszcze-
nie metodą kuśnierską. G-
rodzka 14. 45863g**

Matrymonialne
Na bal samotnych zapo-
znawczy, 15 maja, zapra-
sza już tylko panów mło-
dych i starszych Biuro
Matrymonialne „Ognisko”.
Poznań, Strusia 9. Za-
proszenia do nabycia w
biurze. 46994g

**Wdowa, korpulentna, dob-
rej prezencji, niezależna,
mieszkanie, wykształcenie
średnie, pozna odpowied-
nego pana, 40 — 50-let-
niego. Cel matrymonial-
ny. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 44331g.**

**Kawaler 30-letni z zawo-
dem, wzrost 170 cm, pozna
zgrabną pannę, z dziećmi mi-
le widzianą. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dia
44338g.**

**Wdowa, sympatyczna, kul-
turalna, mieszkanie wi-
snoście w nowym bu-
downictwie poszukuje to-
warzyszki życia, wdowca,
dobrego charakteru, kul-
turalnego, niezależnego
do lat 60. Mile widziane
prawo jazdy. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
46246g.**

Różne
Przyjmę akwizycję. Posi-
dam Fiat 125 MR oraz za-
wodowe prawo jazdy.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 44531g.

**Panna 34-letnia, postęda-
jąca mieszkanie w Pozna-
niu, niezależna, pozna kul-
turalnego, przedsiębior-
czego pana, wykształcenie
wyższe. Chętnie z samo-
chodem. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dia
44330g.**

**Panna spoza Poznania, 45-
letnia wyznania rzymsko-
katolickiego, wykształce-
nie średnie, zgrabna, sy-
tuowana, mieszkanie, mu-
zykalna, gospodarna, po-
żubi pana po studiach.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dia 44358g.**

**Przystojna, materialnie
niezależna (dom, samo-
chód), pozna sympatycz-
nego pana w wieku od 39
do 48 lat z wyższym wy-
kształceniem. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
44270g.**

**Kawaler, 37-letni, rolnik
pozna pannę do lat 35 z
gospodarstwem, również
pannę z dzieckiem. Cel
matrymonialny. Tylko po-
ważne oferty (ze zdję-
ciem, zwrót i dyskrecja
zapewniona). Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19, dia
44392g.**

**Panna z mieszkaniem, nie-
zależna, na stanowisku,
pozna pana pogodnego
charakteru, wyższym wy-
kształceniem w wieku 36
— 42 lat. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dia
44440g.**

**Kawaler, wykształcenie
wyższe, 49-letni, uczciwy,
kulturalny, bez nałogów
pozna odpowiednią pannę.
Cel matrymonialny. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dia 44466g.**

**Pani, stanu wolnego, pra-
cująca, bezdzietna, posia-
dająca samodzielne miesz-
kanie, nieruchomością pra-
gnie poznać w celu matry-
monialnym pana do lat
55. Wdowiec z synem mile
widziany. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dia
44572g.**

**Panna, wysoka, szczupła,
brunetka, wykształcona,
materialnie niezależna po-
zna w celu matrymonial-
nym przystojnego, zrów-
noważonego kawalera od
28 — 35 lat. Mile widziany
wojskowy. Poważne ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dia 44589g.**

**Który z panów na emery-
turze, wykształceniem
wyższym, wzrostu wyso-
kiego, w wieku do 68 lat
ze zżecz poznać dobrą pre-
zentującą się emerytkę z
nowoczesnym mieszka-
niem M-4. Cel matrymo-
nialny. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dia
44481g.**

**Panna fotograficzna pozna pa-
na do lat 37. Cel matry-
monialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
44471g.**

**Kulturalnego kawalera
bez nałogów, poznaj na
panny 27-letniej milej,
zgrabnej, 160 wzrostu ze
średnim wykształceniem i
oszczędnościami. Cel ma-
trymonialny. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dia
44332g.**

Dnia 10 maja 1976 roku zmarł
JÓZEF STASIŃSKI
Odmianą Honorową m. Poznania
Odmianą Zasłużonego Działacza Ruchu Społ-
tecznego, współzałożyciel, b. prezes, długoletni
członek Rady i współpracownik
naszej Spółdzielni.
W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika,
kochanego koleżę oraz wychowawcę i nauczy-
ciela młodzieży w zawodzie kuśnierskim.
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 maja 1976 roku
o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego wyraża współczucia skła-
dają:
POP — Rada Zakładowa
Rada i Zarząd Spółdzielni oraz współpracownicy
Spółdzielni Pracy Branży Skórzano-Futrzarskiej
„Zjednoczeni” w Poznaniu
1126-K3

**Dnia 9 maja 1976 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i d-
ziadek, przeżywszy lat 84, śp.**
JAN DĄBROWSKI
farmaceuta
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
synowie z rodzinami
1133-K3

Dnia 8 maja 1976 r. zmarł
KRZYSZTOF SKRZYPCZAK
Student III roku Wydziału Ekonomiki Produkcji
Akademii Ekonomicznej w Poznaniu.
Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 12 maja
1976 r. o godz. 16 w Kościele.
Wyraża serdecznego współczucia Rodzinie
Zmarłego składają:
Władze Uczelni — Grono Pedagogiczne
Dziekanat i młodzież
Wydziału Ekonomiki Produkcji
1129-K3

**Dnia 8 maja 1976 r. zmarł, opatrzony Sakra-
mentami św., nasz najdroższy ojciec, teść i d-
ziadek, przeżywszy lat 84, śp.**
JAN DĄBROWSKI
farmaceuta
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 9.15
na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążeni
synowie z rodzinami
1133-K3

**Dnia 10 maja 1976 roku po długich i ciężkich
cierpieniach zmarła, opatrzona Sakramentami
św. nasza ukochana matka, teściowa, babcia
i prababcia, przeżywszy lat 77, śp.**
ANTONINA STACHOWIAK
z domu Soltysiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Grobla 13a m. 7. 47088g

**Dnia 8 maja 1976 r. w 22 roku życia niespo-
dziewanie odszedł od nas nasz najdroższy, uko-
chany syn, śp.**
KRZYSZTOF SKRZYPCZAK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 12 bm. o godz. 16
na cmentarzu komunalnym w Kościele.
W głębokim bólu i rozpacz pogrążona
rodzina
Kościan, ul. Chociszewskiego 24. 47771g

**W dniu 10 maja 1976 r. zmarła nasza droga
mama, teściowa i babcia, śp.**
KAZIMIERA CIESZKOWSKA
z domu Sroczyńska
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 13 bm.
o godz. 16.30 na cmentarzu parafialnym we
Wrótkach.
Rodzina
47717g

**W dniu 10 maja 1976 r. po długich i ciężkich
cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 65, opa-
trzona Sakramentami św., nasza ukochana ma-
musia, babcia, prababcia i teściowa**
MARIANNA BUDZISZ
z domu Walkowiak
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. na cmen-
tarzu na Miłostowie o godz. 12.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Os. Manifestu Lipcowego 34 m. 14. 47740g

**Dnia 10 maja 1976 r. zmarła po długiej choro-
bie moja ukochana żona, mama, teściowa, sio-
stra i babcia, przeżywszy lat 72, śp.**
MARIANNA KANIA
z domu Kruk
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 13
na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
rodzina
47712g

**W dniu 10 maja 1976 r. zakończył swój pra-
cowy żywot, w wieku 92 lat, ukochany ojciec
i teść**
FRANCISZEK PIŁAT
emeryt kolejowy
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.30
na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pogrążony
syn z żoną
Ul. Stęszewska 25 m. 2. 47764g

**Dnia 8 maja 1976 r. odszedł od nas niespodzie-
wanie, przeżywszy lat 68, nasz kochany mąż,
ojciec, teść i dziadek**
LEON KNOPCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 12 bm. o godz. 14
na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pogrążona
rodzina
47094g

**Dnia 10 maja 1976 r. w 46 roku życia
przeszło do wieczności serce najdroższej
żony, ukochanej mamusi, synowej, siostry,
szwagierki i bratowej, śp.**
SCHOLASTYKI GAPSKEJ
z domu Babelczyk
Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia
13 bm. o godz. 11 w kościele św. Rocha. Pogrzeb
odbędzie się 13 bm. na cmentarzu sołackim
przy ul. Lutyckiej o godz. 12.
Ojczad autobusów na cmentarz nastąpi sprzed
kościółka św. Rocha o godz. 11.30.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Św. Rocha 4c m. 5. 47700g

**Dnia 7 maja 1976 roku po ciężkich
cierpieniach, opatrzony Sakramentami św.,
mój mąż, kochany syn, ojciec, teść i dziadek,
śp.**
JÓZEF KEMPA
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 11.55
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
rodzina
Ul. Wiosenna 9 m. 3. 1131-K3

**Dnia 10 maja 1976 roku zmarła po ciężkich
cierpieniach nasza kochana matka, teściowa,
babcia i prababcia, przeżywszy lat 86, śp.**
MICHALINA BORKOWSKA
z d. Machnicka
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 10.25
na cmentarzu na Junikowie.
W smutku pogrążona
rodzina
Ul. Staszica 7 m. 6. 1132-K3

**Dnia 10 maja 1976 r. zmarł nasz najdroższy
mąż, najukochańszy tatuś, dziadek, brat,
szwagier i wujek, śp.**
KAZIMIERZ LEMAŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godz. 14.30
na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pogrążona
żona z rodziną
Ul. Kraszewskiego 19 m. 7. 1134-K3

**Dnia 10 maja 1976 r. zmarła w Bogu, prze-
żywszy lat 65, nasza nigdy niezapomniana
matka, teściowa, babcia, siostra, szwagierka
i ciocia**
JOANNA STACHOWIAK
Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby w Gła-
żewie dnia 13 bm. o godz. 11, msza św. odpra-
wiona będzie o godz. 12 w kościele parafialnym
w Kamionie, po czym pogrzeb.
W smutku pogrążona
rodzina
47700g

TEATRY

POZNAN
OPERA — g. 17 „Oczekiwanie”.
„Bardzo śpiąca królewna”.
MUZYCZNY — g. 19 „Machia-
velli”.
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Wijuny”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Nieposkro-
mieni bajdacy”.
CZARNKOW: „Ulzana — wódz
Apaczów”.
GNIEZNO Polonia: „Slady” i
„Kazimierz Wielki”.
GOSTYN: „Ucieczka przez pus-
tynię”.
GORA: „Troje ze skrzydatego
pułku”.
JAROCIN: „Drapieżca”.
JASTROWIE: „Bądź z nim szcze-
śliwa”.
KALISZ Oaza: „Trzej muszkie-
terowie” i „Nocne widma”. Sty-
lowe: „Ucieczka gangstera”.
„Gdzie się podziałła siódma kom-
pania” i „Myśli z daleka”. Syre-
na: „Magellan powraca”.
KEPNO: „Zew krwi”.
KŁODAWA: „Noc i dzień” cz.
I i II.
KOŁO: „Noc i dzień” cz. I i II.
KONIN Górnik: „Trzej musz-
kietierowie”. Centrum: „Obrazki
z życia”. „Złoto dla zuchwałych”.
„Chłopiec z gitarą” i „Koniokra-
dy”.

KOSCIAN: „Największe wyda-
rzeń od czasów gdy człowiek
stał na kieżycu”.
KROKOSZYN: „Dwaj ludzie z
miasta”.
KRZYŻ: „Pojedynk potwo-
rów”.
LESZNO: „Tragedia Posejda”.
NOWY TOMYSL: „Doktor Mla-
den”.
OBORNKI: „Nieuchwytny mor-
dca”.
OKONEK: „Albatros”.
OSTROW Roma: „Czy pasuje-
my do siebie kochanie”. Słońce:
„Ostatnie spotkanie”.
OSTRZESZOW: „Tajemnice re-
kopisu”.
PIŁA Koral: „Ucieczka gang-
stera”. Iskra: „Trzej muszkie-
terowie”. Sokół: „Czyste rece”.
PLESZEW: „Papierowy księ-
życe”.
RAWICZ: „Z własnej i nie-
przymuszonej woli”.
ROGOŹNO: „Strach na wróble”.
RYCHTAŁ: „Ważel”.
SŁUPCA: „Noc i dzień” cz. I
i II.
SREM Klubowe: „Przeznacze-
nie ma na imię Kamila”. Słońce:
„Zagłada Japonii”.
SRODA: „Noc i dzień” cz. I
i II.
SYCOW: „Noc na Karlsztajnie”.
„Przygody Robinsona Kruzo”.
SZAMOTULY: „Niesmiertelni”.
TRZCIANKA: „Szaleństwo mi-
łości”.
TUREK: „Przedmałżeńskie po-
boje”.
WALCZ: „Operacja „Dab””.
WAGROWIEC: „Flip i Flap w
Legii Cudoziemskiej”.
WIERUSZOW: „Być kobietą”.
WRZEŚNIA: „Piaf”.
WSCHOWA: „Niesmiertelni”.
WYRZYSK: „Deps”.
ZŁOTOW: „Miasta i lata”.

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych
przypiół; 8.35 Konkurski konc.
rozywk.; 9.05 „Lubi woda każdy
zuch”; 9.25 „Moja Julia” śpiewa
W. Masły; 9.30 Moskwa z melo-
dia i piosenka; 9.45 Tance kur-
powskie; 10.08 Dedykacje muzyce
ne dzieciom; 10.30 „Róża i piona-
cy las” — fragm. pow. T. Holu-
ja; 10.40 Leksykon jazzu; 11.05
Mozaika melodii polskich; 11.30
Wrocław na muzyce anten; 12.25
Wrocław na muz. antenie; 13.15 O
zdrowiu dla zdrowia; 13.35 Góra
i górale, góralska muzyka; 13.55
Aktual. kultur.; 14.05 Muzyka na
wolnej przestrzeni; 14.20 Sport to
zdrowie; 14.35 Rytmu młodych;
15.15 Z polskiej fonoteki; 15.35
Alert ZHP; 15.40 Operetka, jej
twórcy i wykonawcy; 17.15 Radio
kurier; 17.35 Parada polskiej pio-
senki; 18.05 P. i Aktualn.; 18.30
Przeboje non stop; 19.15 Studio
jazzowe PR; 20.05 Naukowcy —
rolnikom; 20.20 Konk. z gwiazda-
mi — Chi Coltrane; 21.18 Gra P. Fi-
giel; 21.25 Konk. chopinowski z
nagrań Solomona; 22.20 Gra Ork.
S. Mał'a; 22.30 Uczni w anegdo-
cie — Nils Behr — i zyk; 22.45
Mini recital J. Polomskiego; 23.05
Inform. z Wysięgu Pokoju; 23.10
Korespondencja z zagranicy; 23.15
Konc. symf. muzyki polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5,
6, 8, 9, 10, 12.05, 15.05, 16.05, 19, 20,
21, 22, 23.
Transm. z trasy IV etapu WP:
14, 14.30, 15, 15.30, 16, 16.15.
PROGRAM II: 7.50 Muz. z pol-
skich oper i baletów; 8.35 My 76;
8.45 Muz. spod strzechy; 9 Uwer-
tury S. Rachmaninowa; 10 Radio-
kabaret 320; 11 i. strawniki — ba-
let; 11.35 Muzyka lud. naszych sa-
siadów; 12.05 Czas dobrych gos-
podarzy; 12.25 Śladami Kolberga;
12.45 Konk. G. Toremiego; 13 Dla
kl. I i II (jęz. polski); „Ptasia
wyspa”; 13.35 Ze wsi i o wsi; 13.50
Na estradach sofii, Pragi i War-
szawy; 14.10 Więcej, lepiej, ta-
niej; 14.25 Sonaty XX-wiecznych
mistrzów; 15 Program dla dzie-
ciąt i chłopców; 15.40 Rep. z
Międzynar. Spotkań Chórów Chło-
piecy — Poznań 1976; 16.10 Mo-
da i piosenka; 16.30 Mel. z mu-
sicalu; 16.40 Magazyn informac.;
16.50 Radioexpress; 17 Muz. Wschod-
u — Laos; 17.20 „Wyspa” — re-
portaż; 17.40 Prądy i poglądy —
Humanistyczna ocena socjologii;
17.55 Utwory kameralne Ravela
i Debussy'ego; 18.40 „Świat i my”
magazyn handlu zagranicznego;
19 „Repertuar muzyczny człowieka
kulturalnego”; 19.30 „Podrzucona
książka” — słuch.; 19.59 Międzynar.
rodowy Festiwal Muzyczny „Pras-
ka Wiosna 1976”; 21.10 Konk. sym-
foniczny; 22.05 Magazyn student-
ski; 23.10 Boccherini; 4 kwintet
fortepianowy; 23.35; Co słychać w



Rosną osiedle mieszkaniowe „Jeziorany” w Śremie. Fot. — H. Kamza

Nad listami czytelników

Usprawnienie przejazdów

Witold J. ze Złotowa popro-
sił w swym liście redak-
cję o pomoc w załatwie-
niu takiej sprawy: pociąg
kursujący na trasie Tczew —
Chojnice — Piła (dokąd przy-
jeżdża około godz. 14), składa
się z zaledwie dwóch wago-
nów. W dniu, w którym autor
listu miał przykrość podró-
żować tą minikoleją, była ona
zapchana podróżnymi do gran-
icy ludzkiej (i wagonowej) wy-
trzymałości. Ile zaś osób po-
zostawało na stacjach, trudno
zliczyć.

Drugą, stwierdzoną przez
czytelniczkę bołączką, była
obsługa pasażerów na dworcu
w Pile. Wówczas, gdy chciał
tam wykupić bilet, sprzedaw-
ano bilety tylko w jednym
okienku kasowym, przed któ-
rym w długiej kolejce dener-
wowało się mnóstwo ludzi.
Dodajmy zaś, że pilska stacja
PKP wyposażona jest w sześć
kas. Niestety, oprócz tej je-
dnej, pozostałe były nieczynne
i mimo toki podróży kie-
rownictwo dworca nie zare-
gowało jak należy, to znaczy
nie uruchomiło choćby tylko
drugiego okienka.

Inny czytelnik, Tadeusz K.
z Leszna, dojeżdża codziennie
do pracy w Ostrowie Wlkp.
Podróż w tamtą stronę prze-
biega normalnie, natomiast
powrotna odbywa się w okrop-
nych warunkach, bo pociąg,
odjeżdżający z Ostrowa o
godz. 15.35, jest tak przepeł-
niony, że jazda nim staje się
prawdziwą męczarnią. Autor
listu za pośrednictwem „Gło-
s” zwrócił się do PKP o po-
prawę tej nienormalnej, trwa-
jącej od lat sytuacji.

Zachodnia Dyrekcja Okręgo-
wa Kolei Państwowych, którą
zainteresowaliśmy zgłoszonymi
nam uciążliwościami, po-
informowała redakcję, że po-
ciąg, o którym pisał czytelnik
ze Złotowa, należy do stacji
Chojnice, nie podlegającej

świecie; 23.40 Romantyczne minia-
tury kameralne.
Wiadomości: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 20.55, 23.30.

PROGRAM III: 8.05 Kiermasz
piłt wytwórni Jugoton; 8.30 Co
kto lubi; 9 „Jedźcie” — odc.
pow.; 9.10 Przypomnijmy zespół
Dzambie; 9.30 Nasz rok 76; 9.45 H.
Lukomska śpiewa pieśni Lutosław-
skiego, Serockiego i Bairda; 10.15
Gra trio L. Czyżyka; 10.35 Złote
przeboje F. Sinatra; 11 Życie ro-
dzinne; 11.30 Wariacje na temat
„Noc w Tunezji”; 12.25 Za kie-
rownicą; 13 Powtórka z rozrywki;
13.45 „Aleksander Wielki” — odc.
pow.; 14 Sonaty i Partia na
skrzypce solo Bacha gr. N. Mil-
stein; 15.10 Oscar Peterson gra
przeboje; 15.30 Herbatka przy sa-
mowarze; 15.50 „Ponciana” gra
Sonny Rollins; 16 Rozsyłkowe
my piosenki; 16.20 Zespoły gita-
rowe lat 60-tych; 16.45 Nasz rok
76; 17.05 Wariacje na temat
17.40 Pisarz miesiaca — T. Łop-
kowski; 18 Muzykowanie; 18.30 Po-
lityka dla wszystkich; 18.45 Ak-
tualności muz. z Paryża; 19 Pow.
w wyd. dżw.: „Lalka”; 19.35
Opera tygodnia — J. Massenet;
„Werther”; 19.50 „Jedźcie” —
odc. pow.; 20 Fonoteka XX wie-
ku; 20.40 G. Harrison śpiewa; 20.50
Studio 202; 21.50 G. Harrison gra;
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— zespół „Abba”; 22.15 Trzy kwa-
dranse jazzu — problemy — ma-
gazyń; 23 Wiersze G. Ingarette-
go; 23.45 Czas relaksu; 23.50 Śpie-
wa H. Zytkowskiak.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05,
15, 17, 19.30, 22.
PROGRAM IV: 6.45 Radio-
express; 7 Koncert poranny; 8
Transm. Pr. I; 11 Dla kl. III i IV.
(jęz. polski); „Józef Czechowicz”
— sylwetka poetki; 11.20 Głos
wa Victoria de Los Angeles; 12.05

Konińskie

Chałupnictwo — sposób na rezerwy

Mimo odczuwalnego już w naszym kraju braku rąk do
pracy w ośrodkach przemysłowych, są jeszcze miejscowości
gdzie, zwłaszcza kobiety mają trudności z jej otrzyma-
niem. Każdy sposób rozwiązania tego problemu przez
władze terenowe wart jest więc uważnego prześledzenia
i ewentualnego rozpropagowania.

Pyzdry nie mają przemysłu.
Mieszkańcy dojeżdżają kilku-
dziesiątoma autobusami do
przedsiebiorstw w kilku więk-
szych okolicznych miastach.
Dotyczy to przede wszystkim
mężczyzn i młodych kobiet.
Starsze, przywiązane do do-
mu, nie mogą podjąć stałej,
w pełnym wymiarze pracy. A
mimo to można powiedzieć, iż
w Pyzdrach i okolicy rozwią-
zano już problem zatrudnie-
nia kobiet. Jest to zasługa
trzech działających w tym mie-
ście spółdzielni: oddziału ko-
nińskiego Wojewódzkiej Spół-
dzielni Usługowo - Wytwór-
czej, Spółdzielni Wikliniarsko-
Koszykarskiej i Spółdzielni
Usługowo - Wytwórczej „Dzie-
wiarka”.

Wszystkie upowszechniły
chałupniczy system zatrudnie-
nia kobiet. Zasada jest ta-
sama. Pracownicy otrzymują
od spółdzielni surowiec, po-
trzebne maszyny i wzory. Pra-
cują w domu. Do macierzystej
spółdzielni przychodzą by od-
dać to co zrobiły i wziąć ko-
lejną partię surowca. Mają
też zapewnioną pomoc facho-
wą i naprawę sprzętu.

W „Dziwiarce”, która za-
trudnia około 100 osób w sa-
mym zakładzie, pracuje jesz-
cze chałupniczo około 500 ko-
biet. Wyrabiają galanterię,
odzież dla dzieci, rekawice z
wełny i tworzyw sztucznych.
Część produkcji wysyłana jest
na eksport.

Umiejętnie wykorzystano w
Spółdzielni Wikliniarsko-Ko-
szykarskiej powrót wikliny
do łask. Robi się z niej wiele
różnorodnych przedmiotów, od
prosty gospodarskich koszy,

Leszno

Sztandar dla „czwórki”

W przededniu „Dnia Zwycię-
stwa” Szkoła Podstawowa
nr 4 im. Ludowego Wojska
Polskiego w Lesznie otrzymała
piękny sztandar. Z tej okazji
młodzież „czwórki” gościła
m. in. przedstawicieli władz
partyjnych, administracyj-
nych, wojska, kuratorium i or-
ganizacji młodzieżowych.

Po przekazaniu dyrektorowi
szkoły — Stanisławowi No-
wacykowi sztandaru ufundo-
wanego przez komitet rodzi-
cielski i samorząd szkolny, od-
było się ślubowanie młodzie-
ży. Na zakończenie, w udu-
gę artystycznej, młodzież
przedstawiła okolicznościowy
montaż słowno-muzyczny, a
następnie delegacje starszych
klas wzięły udział w spotka-
niu z przedstawicielami wojs-
ka. (r)

stopnia z 2 niewiadomymi”; 13.20
— Kurs Przygotowawczy — Fyzy-
ka — „Elementy fizyki ciała sta-
łego” cz. III i IV; 14.25 — NURT
— Matematyka — Omówienie za-
dań domowych w studium; 15 —
Program dla harcerzy; 15.35 —
Dziennik (kol.); 15.45 — Transmi-
sja z 29 Wysięgu Pokoju — 4 e-
tap (kol.); 16.45 „Obiektyw”; 17.05
— Losowanie Małego Lotka; 17.15
— Dla dzieci: „Entliczek-słowni-
czek” (kol.); 17.45 — „Odgłosy
wiosny” — program muzyczno-ba-
letowy; 18.15 — Spotkania z Temi-
dą — „Ludzie i paragrafy”; 18.50
— „Szukamy nie tylko my” (kol.);
19.20 — Dobranoc (kol.); 19.30 —
Dziennik (kol.); 20.15 — Bezpośred-
nia transmisja z finału pucharu
klubowych mistrzów Europy w
piłce nożnej Bayern Monachium
— St. Etienne (kol.). W przerwie
wiadomości sportowe (kol.); 22 —
„Szalona noc tchórza” — wł. film
fab. (od 18 l.); 23.35 — Dziennik
(kol.);

PROGRAM II: 16.30 — Język
francuski — kurs 1 stopnia, lekcja
29; 17.05 — „Tylko dla zastępo-
wych”; 17.30 — „Decyzje piętnasto-
latków”; 18.05 — „Arsen Lupin” —
film ser. prod. franc. (kol.); 19 —
„Teleskop”; 19.20 — Dobranoc
(kol.); 19.30 — Dziennik (kol.); 20.15
— „On, ona, ono” — film fab.
prod. NRD (kol.); 21.45 — „Kon-
frontacje” — program publ.; 22.05
— „24 godziny” (kol.); 22.35 — Ję-
zyk angielski — kurs podstawowy,
lekcja 30; 23 — NURT — Pedago-
gika — 1

po meble — również z trzciny
wietnamskiej. Znamy je m. in.
z letniego ogródka w poznań-
skiej kawiarni WZ. Spółdziel-
nia posiada własne plantacje
wikliny, prowadzone na nie
wykorzystywanych poprzed-
nio podmokłych nadwarciań-
skich łąkach, co też jest god-
ne pochwały. Zbyt produkcja
ma spółdzielnia nieograniczony,
sprzedaje swoje wyroby
do wielu krajów.

Także ten zakład zatrudnił
w systemie nakładczym ko-
biety. One mają pracę, spół-
dzielnia większą produkcję
otrzymywaną w sposób naj-
lepszy, bo bezinwestycyjny.

Korzyści z tego rozwiązania
najlepiej widać na przykładzie
trzeciej spółdzielni, usługowej;
swoją plan roczny dla chałup-
ników, wynoszący 11 milio-
nów, wykonała już w pier-
wszym kwartale! Można po-
prostu szybko reagować na
modę. Toteż wykonują tu za-
mówienia zagranicy — szyją

m. in. galanterię skórzaną
RFN. Postanowiono w sa-
m sposób rozpocząć pro-
dukcję pantofli domowych.

Rozmawiając z kierow-
ctwem spółdzielni zastana-
wiam się co jest powodem
skromnego dotychczas wy-
rzystywania przez zakład
spółdzielni innych miast,
łupniczej metody produk-
cji. Przecież tyle się mówi o
korzystywaniu rezerw, o
inwestycyjnych metodach
czego zaopatrywania.

Przykład z Pyzdr wa-
na pewno popularyzacji Pro-
dukcji odbywa się przy
nakładach minimalnych.
Jest to również szansa dla
tych zakładów pracy, które
chałupnictwo może zapew-
nić dostateczną ilość pro-
duktów i łatwych do wykonania
robów pomocniczych. Wiele
zainteresowanie, powinna
łupnictwem przejawiać za-
niestracja terenowa, widząc
nim sposób rozwiązania pro-
blemu zatrudnienia kobiet.
Pyzdrach niczego nowego
wymyśliło. Wykorzystano
ko umiejętnie istniejące mo-
żliwości.

WOJCIECH PLUTOWSKI

UCZNIOM I NAUCZYCIEŁOM

KRZYKOSY. Systemem go-
darczym wybudowano osiedle
w Krzykosach (woj. poznańskie).
8-rodzinny dom dla naucz-
cieli, który rozwiązał problem
mieszkaniowy tamtejszych na-
uczycieli. W gminie tej zreali-
zowano też inną potrzebą na-
uczycieli — rozbudowę
na szkołę podstawową w Sa-
cinku, powiększając jej gale-
ryje lekcyjne i dobudowując
gimnazystyczną. Znacznie po-
wziły się w niej dzięki temu
runki nauczania. (bop)

REALIZUJĄC POSTULATY MIESZKAŃCÓW

PNIEWY. Zrealizowane z
na najbliższym czasie ce-
lony postulaty mieszkańców
(woj. poznańskie), dotyczące
dowy w tym mieście kilku po-
bnych obiektów. Będą to:
przedszkole dla 120 maluchów,
przychodnia rejonowa z 11
binetami specjalistycznymi,
lobranzowy dom towarowy o
wierzchni 1900 m kw. i 14-sa-
wiskowa stacja obsługi sanita-
rów (przy E-8). Wszystkie te
westycje wykonane mają
do roku 1980. (bop)

PO LEPSZYCH DROGOM

MIEŚCISKO. W tej gminie
poznajskiego corocznie kil-
lometrów dróg otrzymuje
dą nawierzchnię. Spory spo-
ni udział mają w tym samy
szkańcy. Od tego roku szły
bezpieczniej jeździć się po
ulepszonych odcinkach dro-
g. Mieścisko — Zabiczyn —
szkowo — Popowo Kosów-
— Ruda. (bop)

AKTYWNOŚĆ „ZŁOTEGO WIEKU”

CHODZIEŻ. Oddział Ma-
Polskiego Związku Emery-
Renistów i Inwalidów Izo-
nad tysiąc członków, którzy
pieni są w dwóch klubach
niora” przy Chodzieżskim
Kultury i „Złotego Wieku”.
Spółdzielni Mieszkaniowej.
ganizuje się tam różne im-
cieszące się dużą frekwencją
członkowie Związku uczest-
też w wycieczkach, wzo-
działkowych i dwutygodni-
wczasach wypoczynkowych.

INWESTYCJE KOMUNALNE

PIŁA. Tegoroczne nakła-
westycyjne na budowę urzę-
komunalnych w woj. pilskie-
niosą 135 milionów złotych.
ki tym środkiem Chod-
Trzcianka i Wronki otrzyma-
we ujęcia wody, zakończony
stanie budowa sieci wodoci-
wej we Wronkach, a konty-
wana będzie w Rogoźnie.
żącym roku przewiduje się
że zakończenie budowy
czalni ścieków w Wągrowie
kółtowni rejonowej wraz z
piociągami w Złotowie.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwie

KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-83.
KONIN: Wojciech Plutowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 25-35.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchewskiego 29, tel. 24-15.